Nr. 80. Łódź, Piątek, 21 marca 1924 r. Rok VII.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 5.000.000
" " " Kraju " 6.500.000
" " " zagran. 12.000.000
Odnoszenie do domu 250.000 mk. miesięcznie.
Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz." wraz z odnoszeniem 8.300.000 mk. miesięczn.

Cena 250.000 mk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71.
Administr. 199. Nocny — 799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 150.000 mk
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 100.000 "
Nadesłane po tekście 100.000 "
Zwyczajne 80.000 "
Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 6.000.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
" zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Senat-enfant terrible.

W naszem życiu parlamentarnem zupełnie niespodziewanie dojrzał nowy, a oryginalny konflikt: pomiędzy sejmem i senatem. Senator Koskowski w niedzielnym numerze „Kurjera Warszawskiego" tę nieco przemilczaną i wstydliwie ukrywaną sprawę wyciągnął w całej okazałości na światło dzienne, stwierdzając, że zatarg istnieje i że poprostu chodzi o to, czy senat wogóle jest nadal potrzebny.

Demokracja polska jeszcze za czasów sejmu ustawodawczego zwalczała system dwuizbowy. Socjaliści walkę tę prowadzili z całą zaciętością, dotychczas prawica nieraz wypomina P.P.S. ów słynny pochód, który zorganizowano wówczas pod hasłem: precz z senatem!

Paradoksalność sytuacji polega na tem, że obecna walka z autorytetem senatu i z potrzebą jego istnienia pochodzi nie z zachowania się lewicy, co przecież było by absolutnie konsekwentnem, a ze stanowiska grup umiarkowanych. Jak stwierdza to sen. Koskowski.

Przedstawia on sytuację j. n.: „Uchwalony przez sejm projekt prawa wydaje się senatowi w szczegółach złym. Posiada braki rzeczowe. Zawiera usterki prawnicze. Senatorowie namyślają się stokrotnie nad tem, jak uczynić, aby nie mnożyć różnic zdań z sejmem, ale także nie powiększać ilości złych ustaw. Ostatecznie zatrzymują się jedynie na zadaniu poprawienia tego, czego już ich sumienie prawodawców zupełnie akceptować nie chce. Może się mylą. Może ich skrupuły nie są uzasadnione. Dalsza rozprawa w sejmie powinna to wykazać. Ale właśnie tej rozprawy prawie że niema. Sprawozdawca sejmowy, ten sam, który poprzednio referował projekt, upiera się przy swej nieomylności, a sejm godzi się z nim — i to jak! Nie 10, nie 20 czy 50 głosów większości zdobywają sobie wnioski referenta, lecz potężna większość, ba! jednomyślność! Prawica ręka w rękę z lewicą! Union sacree! I tak się to odbywa od początku, prawie od półtora roku.

Czyli że senat może poprawiać projekt prawodawczy z motywów najoczywiściej rzeczowych, z pobudek najbardziej prawniczych — to wszystko jedno. Sejm tak czy owak jego poprawek nie uwzględni. Woli gorsze prawo, by leby senatowi nie ustąpić. Nic dziwnego zatem, że coraz częściej powstaje pytanie: czy w takim układzie stosunków senat jest wogóle potrzebny?

Rzecz nie do wiary, niemal fantastyczna: pytanie powyższe zawdzięczamy głównie sejmowym klubom umiarkowanym. Lewica patrzy tylko i czeka".

Senator Koskowski jest zrozpaczony i zniechęcony, jego nastrój i opinja napewno wyraża opinję większości prawicowej senatu.

Czemu się to jednak tak dzieje? Czyż prawica sejmowa jest liberalniejsza od senatorskiej? Dlaczego poseł Władysław Rabski z „Kurjera Warszawskiego" zwalcza senatora Koskowskiego swojego kolegę z tejże redakcji?

Dlaczego możliwa jest w izbie union sacree kiedy chodzi o senatorskie poprawki?

Napewno niema żadnego spisku czy tajnej umowy sejmowej przeciw senatowi, ale natomiast istnieje życie i jego wymogi. Te są silniejsze od prawicowych teorji. Weźmy np. ustawę o ochronie lokatorów: po niesłychanie długiej dyskusji, wielu zmianach, odsyłaniach do komisji i podkomisji wreszcie uchwalono tekst projektu. Senat zabrał się do poprawiania go nie ze stanowiska prawniczego a wyłącznie ze stanowiska interesu kamieniczników. Prawica sejmowa czuje, że dalej, niż poszła pod tym względem w sejmie iść nie można, bo była to po-prostu prowokacja ogromnych rzesz średnio-zamożnej ludności miast i proletarjatu. To też nic dziwnego nie będzie, jeżeli wszystkie „głęboko przemyślane" i wyrozumowane poprawki senatu po najdłuższej i najsumienniejszej jego pracy nad tą ustawą spoczną w archiwach.

To samo dzieje się ze wszystkiemi ustawami. Poprawki senatu albo są nic nie znaczące i wówczas po zwlekaniu sprawy przez debatowanie jej w dwóch izbach rozsądek nakazuje sejmowi dla pospiechu odrzucać je, albo też poprawki te mają wybitnie charakter obrony interesów klas posiadających reprezentowanych na prawicy, a wówczas większość sejmowa nawet prawicowa musi się poważnie zastanowić, czy warto iść na konflikt z wymaganiami życia już po osiągnięciu jakiegotakiego kompromisu z lewicą i po większej części dochodzi do wniosku, że senat nie jest Paryżem i nie jest wart mszy.

Oczywiście, że wynika z tego wyraźnie zupełna zbędność senatu w tej formie, w jakiej on u nas istnieje. Gdyby senat stał się instytucją, poprawiającą błędy sejmu w stosunku do wymagań ogólno-państwowych, np. gdyby pewien nacjonalizm cechujący większość sejmową znajdował korektywę w umiarkowaniu i spokoju drugiej izby, gdyby np. demagogiczno - nacjonalistyczne wnioski, jak np. o odbieraniu cerkwi na kresach znajdowały przeciwwagę w zaleceniach tolerancyjnych senatu to niewątpliwie instytucja ta stałaby się pożyteczną i miałaby rację bytu. Ale inicjatywa senatu bierze zawsze początek w zupełnie innej ideologji, np. upomina się o podwyższenie cen produktów rolniczych, albo o pogorszenie sytuacji lokatorów. To są zadania niewdzięczne, dla szerokich mas ludności szkodliwe. Niema co się więc senat skarżyć, że nie pozyskał miłości i szacunku i że nawet jego twórcy w sejmie muszą go się poczęści wypierać, jako enfant terrible.

St. Gr.

Upadek kalifatu i skutki jego dla islamu.

Kalifat upadł. Przypominam sobie podróż moją na południe Anglii. Było to kilka lat temu, po strasznej burzy, która wyrwała z korzeniami stuletnie drzewa a inne zupełnie zdrowe i silne tak nagięła, że odumarły po kilku tygodniach.

Taka burzą dla starej cywilizacji Europy była wojna z lat 1914—1918. Cesarstwa Habsburgów, Hohenzollernów i Romanowych, które przetrwały cyklony wojen napoleońskich i tajfuny 1848 roku, zostały powalone i zdruzgotane.

Kalif i kalifat, przetrwawszy dziesięć wieków, zostali wtrąceni w ten sam wir i pochłonięci przezeń. A ileż to potężnych dębów naszej cywilizacji ma tak obluźnione korzenie, że lada chwila grozi im zagłada?

Nie doszliśmy jeszcze do końca tych dewastacji, jakie uczyniła burza wojenna w lesie ludzkości.

Kalifat, czyli autokratyczne rządy wielu pokoleń sułtanów, pada za jednem pociągnięciem pióra nowego parlamentu.

Ostatni pomazaniec i spadkobierca tego tytułu jest teraz wygnańcem.

Arabowie Hedżasu i Transjordanji obwołali króla Husseina kalifem. W ten sposób kalifat, czy też choć jego cząstka, wraca do tych mężnych plemion, które go stworzyły i które przez tyle wieków dzierżyły władzę.

Jakie będą skutki tego pełnego dramatyzmu kroku rządu angorskiego? Eksperci i dziennikarze pisali dużo i długo na ten temat, ale po przeczytaniu tej literatury nie mogłem dokładnie zrozumieć, jak sobie oni wyobrażają skutki tego kroku?

Zdaje mi się, że chodzi tu przedewszystkiem o rozstrzygnięcie kwestji: czy kalifat posiadał jeszcze jakieś znaczenie, czy też był tylko imponującym szyldem, czy symbolem? Czy był to jeszcze organizm zdolny do życia czy też nie?

W ostatnich czasach mówiono bardzo dużo o analogji tego faktu historycznego z powaleniem państwa rzymskiego przez Napoleona i upadkiem świeckiej władzy papieża.

Kalif był nominalnie władcą wszystkich wiernych. Czy naprawdę rządził on setkami miljonów wiernych?

Gdyby tak było, to obalenie kalifatu powinnoby wywołać kolosalne wzburzenie i nieobliczalne skutki.

Jakkolwiek zawsze istnieli władcy, którzy byli jednocześnie arcykapłanami, kalifat był instytucją o zupełnie innem znaczeniu.

Król angielski jest stróżem i opiekunem wiary i pełnomocnictwa jego są dosyć obszerne. — Brzmią one jak następuje: Posiada władzę i autorytet śledzenia, przeistoczenia, ukrócenia, uporządkowania i naprawienia wszystkich spraw, pomyłek, herezji, nadużyć i przeszkód, jakie podlegają kompetencji i jurysdykcji kleru!

Są to olbrzymie, prawie nieograniczone prawa!

Henryk VIII brał każde słowo tego przepisu za dobrą monetę! Był władcą wiernych i biada temu, który nie mu ulegał. Władza jego przewyższała władzę kalifa, który nie może nic zmienić w ustawach religijnych.

Henryk czynił, co mu się podobało! Te autokratyczne, piękne czasy minęły, ale król angielski po dzień dzisiejszy mianuje wszystkich dostojników kościoła. Pod tym względem prawa jego nie uległy żadnej zmianie.

Ale religia mahometańska nie liczy się zbytnio ze swym klerem tak, że prawa kalifa musiały być obszerniejsze.

Na czem one polegały i jak je objaśnić? Dla niemahometanina jest rzeczą trudną wyrozumieć znaczenie kalifatu, gdyż ustrój islamu zupełnie różni się od ustroju kościoła chrześcijańskiego.

Szukałem tedy objaśnień u wyznawy proroka.

Dwa lata temu przyjmowałem deputację potężnej Kalifat-Association z Indji, która miała wyłuszczyć rządowi brytyjskiemu poglądy mahometan indyjskich na traktat turecki.

Deputacja ta reprezentowała około 70 miljonów wiernych. — W skład jej wchodzili najzdolniejsi i najświatlejsi mężowie Indji. — Mówcy należeli do najznakomitszych adwokatów indyjskich. — Naprzykład Mehmet Ali. Posiadał on największą praktykę na całym półwyspie. Przeglądałem moje notatki i znalazłem w nich zdania tego wybitnego prawnika o swych współwyznawcach.

Z notatek tych czerpię wyjaśnienia o znaczeniu i wpływie kalifatu. Przytaczam tu zdanie jednego z najbardziej oświeconych i inteligentnych wyznawców proroka.

„Islam posiadał zawsze dwie ważne ostoje, dwa ośrodki. — Indywidualny i lokalny".

Pierwszym był kalif, następca proroka. Ponieważ prorok był ostoją i centrum islamu, tradycja ta została przez kalifów po dziś dzień zachowana.

Drugim była okolica, zwana Jazirat ul arab, czyli wyspa arabska, czyli ziemia proroka. Kalif jest władcą wiernych w tych wszystkich sprawach i kwestjach w których władcą jest sam Allach i nakazy jego powinny być spełniane przez wszystkich wyznawców proroka o ile nie kolidują z nakazami koranu.

Dla obrony wiary kalif powinien posiadać dostateczne terytorja, wojska i środki pieniężne, co wszystko razem objęte jest jednem mianem władzy doczesnej.

Nie zagłębiając się zbytnio w te kwestje, możemy zauważyć, że po przeróżnych wojnach, w jakie uwikłana była ostatnio Turcja, a specjalnie po wojnie bałkańskiej kalifat został tak uszczuplony, że prawowierni uważali, iż dla zachowania w całym blasku i bezpieczeństwie władzy doczesnej należy powrócić do terytorjalnego „status quo ante bellum!"

Gdy spytałem Mehmeta Ali czy kalifat jest dziedziczny, otrzymałem następującą niezwykłą odpowiedź: „Jest to punkt, który wyjaśni całą sprawę kalifatu. Islam musiał posiadać i być zabezpieczony przez doczesną władzę, gdyż chodziło o obronę wiary. — I z tego powodu mahometanie rozumują jak następuje:

„Jeżeli nie można połączyć władzy i pobożności, udamy się pod opiekę najsilniejszego, byleby on tę siłę swoją oddał na usługi i obronę pobożności, czyli wiary!"

Pomimo przeróżnych ulg traktatu lozańskiego, turcy nie posiadają dostatecznego terytorjum ani ludności, to znaczy — władzy, któraby mogła podtrzymywać splendor kalifatu!

Przed wojną Turcja była wielkiem państwem o licznych narodowościach. W granicach jej leżały Jerozolima, Mekka i Medina. Ludność jej dochodziła do 30 miljonów.

A ów traktat odebrał jej kilka wielkich, historycznych obszarów: Arabję, Mezopotamję, Syrję i Palestynę.

Ludność zmniejszyła się także o połowę. W ten sposób kalifat musiał stracić na znaczeniu.

Być może, że Kemal pasza rozumiał, iż prestige nie da się dłużej utrzymać?

Ale prawdopodobniejsze jest, że kemaliści postanowili zeuropeizować Turcję. Są oni tylko nominalnie mahometanami. W rzeczywistości to ateusze. Nie wierzą oni, by w obecnych czasach można było rządzić krajem przy pomocy koranu. Co stanie się obecnie z kalifatem? Czy arabowie zagarną porzuconą przez turków placówkę?

Czy też skończy się to na mahometańskiem papiestwie? Żaden z królików arabskich nie może zastąpić sułtana, to też wyznawcy proroka mogą zdecydować się na władzę tylko duchowną. A to znów zmieniłoby zupełnie cały charakter islamu! Mogło by to go wzmocnić i uczynić zeń kościół wojujący!

Celem islamu jest nawrócenie świata, a zatem władca duchowny miałby okazję do szukania nowych dróg! Gdy kalifat zmieni swój charakter, wyznawcy proroka mogą się chwycić innych środków.

Wtedy zapanowałby zamęt, powstały z konfliktów religijnych. Wiew, który ożywi znów wiarę, przyjdzie napewno ze wschodu i oczyści zatrutą atmosferę zachodu!

Dawid Lloyd George.

Ochrona lokatorów

pod obradami senatu.

Wrażenia ogólne.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.). Wczoraj senat przystąpił do obrad nad ustawą o ochronie lokatorów.

Przed dyskusją marszałek Trąmpczyński uprzedził, że sprawa zajmie conajmniej 3 posiedzenia, zgłoszono bowiem znowu z górą 80 poprawek. Do głosowania nad niemi przyjdzie najwcześniej w sobotę.

Senator Posner (P. P. S.) w imieniu lewicy zapowiedział poprawki zasadnicze, które mają naprawić to, co zepsuje senat w ustawie i to, co jeszcze przedtem popsuła większość sejmowa. Charakter obrad senatu nad ustawą uwydatnił się może najlepiej w przemówieniu referenta sen. Glogera (Z. L. N.) który traktował całą rzecz, jako malum necessarium, krzywdę dla świętych zasad własności, wyrażał życzenie, aby ta krzywda jaknajprędzej została usunięta. W duchu tego referatu zapadną zapewnie decyzje wyższej izby, która się skarży na swoją niepopularność.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

O OBRÓT DEWIZAMI.

Na początku porządku dziennego przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o noweli do ustawy, upoważniającej ministra skarbu do regulowania obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi oraz obrotu obcemi walutami.

Zabrał głos sprawozdawca komisji senator Szarski. Nowela ta ma na celu przedłużenie upoważnienia dla ministra skarbu na czas do 31 marca 1925 roku oraz zmianę grzywn dotychczas oznaczanych w markach na oznaczane w złotych polskich.

W tym punkcie porządku dziennego zabrał głos wiceminister skarbu Klarner, zaznaczając, że obecny rząd, dzięki postępom sanacji skarbu mógł znacznie rozluźnić dotychczasowe przepisy dewizowe, jednak o ile rząd prosi o przedłużenie dotychczasowych upoważnień dla ministra skarbu, to tylko dlatego, iżby w okresie sanacji mógł on być uzbrojony w broń wszelkiego rodzaju.

Niezależnie od tego, minister skarbu jest zdecydowany do dalszych posunięć w dziedzinie rozluźnienia dotychczasowych przepisów w tym względzie.

Rozporządzenie, dotyczące wolnego obrotu walutami obcemi wewnątrz kraju jest już podpisane i wkrótce będzie ogłoszone.

Niemniej restrykcje co do wywozu walut i stosunków walutowych z zagranicą muszą być utrzymane i z tego stanowiska zejść jeszcze nie można.

W głosowaniu nowelę przyjęto bez zmiany w brzmieniu sejmowem.

OCHRONA LOKATORÓW.

Zabrał głos sprawozdawca Senator Gloger.

Sprawozdawca zaznaczył, że poważne różnice w komornem, płacone przez mieszkania duże i małe, są krzywdzące dla właścicieli nieruchomości z małemi mieszkaniami.

Komisja przyszła tym właścicielom z pewną ulgą, mianowicie zwolniła ich od podatku na rzecz państwa.

Z dalszych ważniejszych zmian należy wymienić, że komisja proponuje

zastąpić wszędzie wyrazy „najemca" i „podnajemca" przez „lokator" i „sublokator".

Ze względu na doniosłe znaczenie kooperatyw, komisja uważała za wskazane podciągnąć je pod działalność ustawy nawet wówczas, gdy zajmują pomieszczenia na obszarze stacji kolejowych. Natomiast wyjęła z pod ochrony sklepy, restauracje i spółki akcyjne, jeżeli mieszczą się w budynkach państwowych i samorządowych.

Dalej komisja proponuje, aby w przepisach, które wyjmują z pod ochrony mieszkania, będące uposażeniem służbowem,

zrobić wyjątek dla domów fabrycznych i kopalnianych.

Ze względu na to, że w przyjętej przez sejm redakcji nie podlegają ochronie pokoje w hotelach i pensjonatach, chyba, że mieszkaniec tego hotelu mieszka w nim przynajmniej od roku komisja proponuje, aby

przywilej tego mieszkańca polegał tylko na jego nieusuwalności, natomiast, aby był obowiązany płacić według cennika, ustalonego dla tego przedsiębiorstwa.

Dalej komisja rozszerza też dopuszczalność wolnych umów na wszystkie mieszkania.

Z ważniejszych zmian zaproponowano, aby do świadczeń, ściąganych przez właściciela nieruchomości, można było doliczać koszta ubezpieczenia od ognia, do czasu, gdy komorne osiągnie 75 procent przedwojennego.

Co do możności usuwania z mieszkań w domach państwowych i samorządowych urzędników, komisja ograniczyła to prawo tylko do wypadku wydalenia ze służby za przekroczenia.

W ten sposób nie dotknęłoby to tak dziś powszechnie redukowanych urzędników.

Komisja wnosi również, aby nietylko w umowach podnajemców, jak proponuje sejm, lecz i w umowach najemców można było zastrzegać, że pewne z góry określone ważne zdarzenia będą stanowiły powód rozwiązania umowy.

Co do terminu wejścia w życie ustawy ze względów technicznych komisja zaproponowała, aby weszła w życie z dniem 1 następnego miesiąca po dniu jej ogłoszenia.

Rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której zabrał głos szereg mówców. Rozpraw nie ukończono, odkładając je do następnego posiedzenia, jutro o godz. 12 w południe. Porządek dzienny przewiduje niezałatwioną część dzisiejszego porządku dziennego oraz dokończenie dyskusji nad ustawą o ochronie lokatorów i głosowanie.

———x———

Mnożnik kwietniowy urzędników

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Rada ministrów ustaliła wczoraj mnożnik dla poborów urzędniczych na kwiecień w wysokości 62.320. Pobieranie części poborów w bonach nie będzie przymusowe.

———o———

Aresztowanie senatora Hammerlinga w Ameryce.

GDAŃSK, 20 marca. Donoszą tu z Nowego Jorku, że z chwilą przybycia do tamtejszego portu statku „Rochembeau" zjawiła się niezwłocznie na pokładzie policja nowojorska w gorliwem poszukiwaniu za senatorem polskim L. Hammerlingiem. Wśród pasażerów poszukiwanego nie znaleziono.

Według ostatnio otrzymanych w Warszawie wiadomości senator Hammerling po przybyciu do Nowego Jorku został z rozporządzenia władz waszyngtońskich aresztowany i dopiero na skutek interwencji konsulatu polskiego i za jego poręczeniem wypuszczono go na wolność.

P. SOŁTAN USTĘPUJE.

WARSZAWA, (Telefonem od nasz. koresp.) Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ustąpi minister spraw wewnętrznych p. Sołtan: kto obejmie po nim stanowisko, jeszcze nie jest zdecydowane.

NOWE STANOWISKO P. ZIELIŃSKIEGO.

Dowiadujemy się, że wicedyrektor departamentu administracyjnego M. S. Z., p. Zieliński, otrzymuje stanowisko konsula generalnego i inspektora placówek konsularnych w Rosji. Osierocone przez niego stanowisko wicedyrektora depart. administr., jako zupełnie niepotrzebne i stworzone specjalnie dla p. Zielińskiego, zostanie skasowane.

MACHINACJE CHJENOPIASTA.

Zemsta za p. Kucharskiego.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) Dowiadujemy się, że kluby prawicowe są obecnie w poszukiwaniu materjału do wniosku nagłego o postawienie w stan oskarżenia jednego z byłych ministrów lewicowych. Ma to być zemsta za p. Kucharskiego, ale dotychczas jeszcze nie zdecydowano się, kogo wybrać za ofiarę. W każdym razie inicjatywę tej pięknej akcji ma ująć w swoje ręce grupa Piasta.

ORGANIZACJA PRZEMYSŁU WOJENNEGO.

WARSZAWA, (Telefonem od nasz. koresp.) Wczoraj odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu doradczego w sprawie przemysłu wojennego. Przewodniczył pułkownik sztabu generalnego, p. Zagórski. Obecni byli przedstawiciele ministerstw spraw wojskowych, przemysłu i handlu, a także przedstawiciele związków, stowarzyszeń przemysłowych. Przyjęto i zatwierdzono statut i regulamin komitetu doradczego. Obrady nacechowane były głęboką troską o rozwój przemysłu wojennego, jako ważnej gałęzi obrony państwa.

SYTUACJA NA KOLEJACH.

WARSZAWA, 20 marca (Pat). W dyrekcji gdańskiej wskutek silnych opadów śnieżnych na linji Płoszno—Liczbark utknął w biegu pociąg osobowy i przestał na linji przeszło godzinę. Opady śnieżne wznowiły się w całym okręgu dyrekcji gdańskiej.

W dyrekcji radomskiej na linji Włodzimierz Wołyński — Wojnica trwa w dalszym ciągu przerwa w ruchu osobowym i towarowym.

W dyrekcjach lwowskiej i stanisławowskiej cały szereg linji drugorzędnych pozostaje nadal wskutek zasp śnieżnych zamknięty dla ruchu ogólnego.

KONFLIKT CHIŃSKO-SOWIECKI.

LONDYN, 20 marca. (Pat.) „Daily Mail" donosi z Pekinu, że rząd chiński zawezwał wczoraj posła sowieckiego w Pekinie Karachana, aby natychmiast opuścił Chiny. Powodem wydalenia Karachana jest to, że Karachan w swych notach dopuścił się obrazy chińskiego urzędu dla spraw zagranicznych. Ostatnia z tych not równa się ultimatum, domagającemu się, aby Chiny w przeciągu trzech dni uznały oficjalnie rząd sowiecki. Sytuacja jest bardzo naprężona.

BERLIN, 20 marca. (Pat.) Rosyjska agencja telegraficzna donosi, że w sowieckich kołach rządowych panuje w związku z konfliktem chińsko-rosyjskim obawa, że stanowisko, jakie rząd chiński zajął wobec Rosji sowieckiej może mieć bardzo poważne następstwa.

Kto kazał śledzić marszałka Piłsudskiego?

Trzeci dzień rozpraw przeciw porucznikowi Błońskiemu.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). W dniu wczorajszym sensacją rozpraw było zeznanie świadka porucznika Urbańca z II oddziału sztabu generalnego.

Pewnego dnia — rozpoczął świadek — dwaj agenci zawiadomili mnie, że zatrzymali na ulicy pewnego osobnika, posiadającego legitymację wywiadowcy II oddziału.

Okazało się, że nigdy mu legitymacji nie wydawałem. Tymczasem legitymacja okazała się w porządku. Widać było, że ktoś jeszcze, oprócz mnie wydawał zaświadczenia. Przypominam sobie także scenę w gabinecie majora Pieczonki. Do gabinetu wszedł podpułkownik Ścieżyński. Major Pieczonka zapytał go: „Kiedy wyjeżdżasz zagranicę?" „Nie wiem, odpowiedział podpułkownik Ścieżyński, bo nie dajecie mi przecież paszportu i inwigilujecie mnie". Na to major Pieczonka odpowiedział: „Daję ci słowo honoru, że to nie ja cię inwigiluję, tylko p. X. i tu wymienił nazwisko bardzo wysokiego oficera sztabu generalnego. Świadek nazwiska przytoczyć nie chce.

Dalej porucznik Urbaniec opowiadał, że agent Cechnowski, komunikował mu, że inny agent Płachida namawiał go do zeznania, iż marszałek Piłsudski stoi na czele organizacji terrorystycznej.

Drugim ciekawym momentem wczorajszego dnia były zeznania byłego dyrektora departamentu bezpieczeństwa publicznego ministerstwa spraw wewnętrznych, p. Swolkienia.

Oświadczył on, że w czasie wyjazdu marszałka Piłsudskiego do Wilna w sierpniu roku zeszłego departament bezpieczeństwa miał wiadomości o panującym w Wilnie nastroju podnieconym. Dla zorientowania się w sytuacji na miejscu dyrektor Swolkień udał się rzeczywiście do Wilna, ale o żadnej inwigilacji nie było mowy.

Zapytany, czy stosowano w sierpniu, wrześniu i październiku roku ubiegłego specjalną obserwację do związku strzeleckiego, p. Swolkień odpowiedział, że w służbie bezpieczeństwa publicznego istnieją nie organizacje a ludzie i służba ta nie zna „tabu" w stosunku do żadnej organizacji.

Świadek generał Krzemiński z najwyższego sądu wojskowego zeznał, że jesienią roku ubiegłego najwyraźniej był śledzony przez jakichś dwuch młodych ludzi, a telefon jego był stale podsłuchiwany. Należy dodać, że generał Krzemiński był za czasów rządu chjeno-piasta wyrugowany ze stanowiska dyrektora departamentu sprawiedliwości M. S. Wojsk.

Pozatem zeznawał wczoraj jeszcze poseł Zamorski, porucznik Jaroszyński, major Transzo, i inni, nie wnosząc do sprawy nic nowego.

Agent Płachida zeznawał przy drzwiach zamkniętych.

Dziś dalszy ciąg badania świadków. Proces potrwa conajmniej jeszcze 5 dni.

———o———

Nowa organizacja województw.

Prawa i obowiązki wojewody.

Weszło w życie rozporządzenie rady ministrów w sprawie organizacji województwa (władz administracyjnych drugiej instancji).

Rozporządzenie ustala, że wojewoda jest na obszarze województwa przedstawicielem rządu centralnego, sprawującym z jego ramienia władzę państwową. Wojewodzie przysługuje zatem prawo wyłącznego reprezentowania rządu przy uroczystych wystąpieniach, o ile rząd nie deleguje specjalnego przedstawiciela.

We wszystkich działach administracji państwowej, niezespolonych z władzami administracji ogólnej, z wyjątkiem administracji wojskowej, mianowicie urzędników na stanowiska samoistne lub kierownicze, może nastąpić po uprzedniem zasięgnięciu opinji właściwego wojewody.

W razie ujemnej opinji wojewody nominacja może być dokonana dopiero na skutek decyzji właściwego ministra: w zakresie sądownictwa przepis powyższy odnosi *się jedynie* do stanowisk *niesę*dziowskich.

Zgodnie z par. 4 rozporządzenia każda władza właściwa jest obowiązana rozpatrzeć niezwłocznie skierowany do niej i należycie umotywowany wniosek właściwego wojewody, dotyczący usunięcia lub przeniesienia na inne miejsce służbowe podległego tej władzy urzędnika: o ile odnośna władza uważa wniosek wojewody za nieuzasadniony, wówczas winna przedłożyć sprawę resortowemu ministrowi, który decyduje ostatecznie.

Wszelkie odznaczenia osób cywilnych (ordery, krzyże, medale), z wyjątkiem orderów i odznaczeń za wysługi wojskowe, będą nadawane po zasięgnięciu opinji właściwego wojewody.

Zastępcą wojewody jest wicewojewoda: pełnienie czynności wicewojewody porucza na wniosek wojewody minister spraw wewnętrznych jednemu z naczelników wydziałów z resortu ministerjum spraw wewnętrznych.

Do Członków Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego

w Łodzi, Moniuszki № 5.

Zarząd Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego wzywa niniejszem swych członków do ostatecznego załatwienia subskrybcji na akcje Banku Polskiego.

W tym celu biuro Związku będzie otwarte w: 546—3

niedzielę dnia 23 b. m. od godz. 9-ej do 2-ej;
poniedziałek „ 24 b. m. „ „ 9-ej „ 2-ej i od 4-ej do 7-ej;
wtorek „ 25 b. m. „ „ 9-ej „ 2-ej;
środę „ 26 b. m. „ „ 9-ej do 2-ej i od 4-ej do 6-ej.

Środa 26 b.m. jest ostatnim dniem subskrybcji w Związku.

Subskrybujący wpłacają 40% sumy, pozostałe zaś 60% będzie rozłożone na 20%-owe raty miesięczne.

Komisja Sądu Polubownego przy Centraln. Stowarzyszeniu Kupców i Przemysł. Wojew. Łódzkiego wzywa p. **Hilela Szejnfinkla** Piotrkowska 44, do bezwzględnego stawienia się na rozprawę sądową w dniu 23 marca o godz. 10 rano w sprawie z p. M. Natansonem.

W razie niestawienia się będziemy zmuszeni zastosować przeciwko p. Szejnfinklowi art. 14 Reg. Sądu Polubown. t. j. wykluczyć go z listy członków Stowarzyszenia oraz takowe podać do wiadomości publicznej.

545—1 **Komisja Sądu Polubownego.**

Uporczywa walka o minimum egzystencji

Usiłowanie obniżenia płac.

Administracja fabryki jedwabiu Klinga i Szulca przy ul. Kątnej 22 wymówiła na 2 tygodnie pracę robotnikom, przyczem w dniu dzisiejszym upływa termin wymówienia.

Onegdaj administracja zaproponowała robotnikom dalszą pracę pod warunkiem obniżenia płac o 8 do 22 proc.

Wobec tego przedstawiciele robotników odbyli konferencję z przedstawicielami firmy i oświadczyli im, iż nie chcąc pozbawiać pracy swych rodzin, pójdą na pewne ustępstwa, jednak nie na takie, jakich żąda firma.

W odpowiedzi przedstawiciel firmy oświadczył, iż może zawrzeć umowę jedynie wówczas, jeśli robotnicy przyjmą warunki firmy.

Wobec tego na terytorjum fabrycznem odbyło się ogólne zebranie robotników, na którem przemawiali z ramienia klasowego związku p. Walczak, a z ramienia „Pracy" p. Kulczyński.

Referenci wskazywali, że w obecnej chwili wszyscy przemysłowcy dążą do obniżenia płac robotnikom, lecz nie wolno pójść na ustępstwa, by nie dać precedensu innym fabrykom.

Po dłuższej dyskusji przyjęto wniosek p. Walczaka, że, o ile zarząd fabryki nie pójdzie na ustępstwa, robotnicy przystąpią do strajku.

Strajk w fabrykach chustek trwa

Przed kilku dniami donosiliśmy o wybuchu strajku robotników, wyrabiających chustki zimowe, z powodu nieprzyznania im 34 proc. podwyżki.

Onegdaj odbyło się ogólne zebranie strajkujących. Ze sprawozdania wynika, że przemysłowcy zaofiarowali 25 proc. podwyżki. Po dłuższej dyskusji uchwalono jednogłośnie nie ustępować i domagać się pełnych 34 proc. i trwać w strajku aż do zwycięstwa.

Odwieczna sprawa przymusowych postoji

W fabryce Lifszyca przy ul. Wólczańskiej 6 trwa już od dłuższego czasu strajk z powodu nieprzyznania robotnikom 34 podwyżki. Niezależnie od tego powstał zatarg z powodu niewypłacenia robotnikom za 10-dniowy postój wskutek zepsucia się motoru.

Z tego też powodu w inspektoracie pracy odbyła się konferencja między przedstawicielami firmy, a delegatami klasowego zw. włókienniczego.

Przedstawiciel firmy oświadczył, że w swoim czasie zawarł z robotnikami umowę, w myśl której wyrzekli się oni wszelkich wynagrodzeń za postoje.

Zaprzeczyli temu robotnicy, oświadczając, iż taka umowa godziłaby w najżywotniejsze ich interesy.

Po wysłuchaniu obu stron, inspektor pracy orzekł, że obowiązuje jedynie zbiorowa umowa między przemysłowcami, a związkami zawodowymi, i w myśl tej umowy robotnicy otrzymują odszkodowanie za postoje wynikłe nie z ich winy.

Jednak przedstawiciele firmy nie zgodzili się na to, wobec czego inspektor pracy, opierając się na ustawie o pracy w przemyśle, skierował sprawę na drogę sądową.

Moda a zarobki.

(b) Dotychczas w fabrykach trykociarskich wyrabiano swaetry męskie i damskie według modnych fasonów, których robota była o wiele łżeiszą i robotnicy zarabiali do 80 miljonów tygodniowo.

Obecnie fabryki przystąpiły do wyrobów dawniejszych, wymagających więcej czasu, wskutek czego zarobki robotników spadły do 50 miljonów mk. tygodniowo.

Z tego też powodu robotnicy zażądali zrewidowania cennika i podwyższenia płac o 33 proc.

W związku z tem odbyła się wspólna konferencja zainteresowanych, na której przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że nie posiadają mandatu do zmiany cennika i zaproponowali odroczenie konferencji do przyszłego tygodnia, aby w międzyczasie porozumieć się w tej sprawie.

Robotnicy zgodzili się na to i konferencję odroczono.

Hafciarki zwyciężyły.

W związku z wystawionemi żądaniami podwyższenia płac o 60 proc. odbyła się w klubie rzemieślników konferencja między przemysłowcami, a przedstawicielami związku hafciarek.

Na konferencji przemysłowcy zaproponowali 30 proc. podwyżki, lecz hafciarki się na to nie zgodziły oświadczając, iż dotychczas zarabiają 16 miljonów tygodniowo i że płace te są niższe od płac zamiataczki w przemyśle włókienniczym, aczkolwiek od hafciarek wymagane są pewne kwalifikacje.

Ponieważ przemysłowcy nie odstąpili od swej propozycji, konferencja została przerwana i po ogólnem zebraniu przystąpiono do strajku.

Po dwuch dniach bezrobocia z inicjatywy przemysłowców odbyła się ponowna konferencja, na której doszło do porozumienia i robotnice fabryk hafciarskich otrzymały 50 proc. podwyżki, wobec czego strajk został w dniu wczorajszym zakończony.

Przed wyborami do kasy chorych

Która lista będzie miała nr. 1? Lista zblokowanych związków zawodowych.

Do tego czasu wpłynęło do komisji wyborczej do kasy chorych m. Łodzi kilka list kandydatów, wystawionych przez poszczególne komitety wyborcze.

Już dzisiaj można stwierdzić, że numery list, zgłoszonych przez poszczególne komitety wyborcze nie będą się pokrywały z numerami list z czasu wyborów do sejmu, senatu i rady miejskiej w Łodzi.

I tak np. lista nr. 1 będzie prawdopodobnie nie lista piastowców, którzy w tych wyborach wogóle udziału nie biorą, ale lista Kochanówki. Pracownicy bowiem szpitala w Kochanówce złożyli pierwsi swą własną listę kandydatów do zarządu kasy chorych i sami prawdopodobnie będą na nią głosować. Dziedzicami zatem jedynki na terenie łódzkim są ludzie najbardziej zbliżeni do Kochanówki.

Pozatem wpłynęła już lista zblokowanych związków zawodowych, obejmująca 120 nazwisk na czele z nazwiskami radnego Rapalskiego, Danielewicza, Wróblewskiego i innych.

Polskie związki zawodowe złożyły również w referacie wyborczym w kasie chorych listę kandydatów do władz kasy chorych. Na pierwszych miejscach listy figurują wiceprezydent Wojewódzki, Zofja Trojanowska i Stefan Kulczyński.

Kowal zawinił, a ślusarza powiesili.

W fabryce Hendelesa i Fridmana przy ul. Kilińskiego 128 wybuchł zatarg między administracją fabryki, a tkaczami, na tle nie wypłacenia robotnikom za czas postoju, spowodowanego z winy firmy. Ponieważ tkacze zastrajkowali, administracja firmy zamknęła również i wykończalnię, pozbawiając pracy wszystkich robotników. Robotnicy zwrócili się ze skargą do inspektora pracy.

Książeczki wojskowe dla rocznika 1902.

(b) Rozpoczęło się wydawanie książeczek wojskowych mężczyznom urodzonym w roku 1902.

Książeczki wydaje komisarjat rządu na miasto Łódź po uprzedniem wezwaniu petenta.

Zaciąg ochotniczy

przy dorocznym poborze w r. 1924

Zgodnie z reskryptem M. S. W. komisarjat rządu na m. Łódź zawiadamia, iż w roku bieżącym w czasie dorocznego poboru rekruta będą przyjmowani do służby wojskowej jako ochotnicy mężczyźni ur. w latach 1904, 1905 i 1906, którzy pragną odbyć służbę w wojsku stałem przed ustalonym ustawą terminem.

Podania osób zainteresowanych winny być składane do P. K. U. według miejsca zamieszkania w terminie do 1 kwietnia b. r. Po tym terminie prośby o przyjęcie nie będą uwzględniane.

Do podań należy dołączyć w myśl artykułu 97 tymcz. ust. o powsz. ob. służby wojsk.: 1) metrykę urodzenia, 2) urzędowe świadectwo moralności, 3) dokumenty o ewentualnie posiadanym fachu i cenzusie naukowym, 4) zgodę rodziców lub opiekunów prawnie zastępujących rodziców.

Przegląd i wcielenie ochotników odbędzie się w terminie, który zostanie ogłoszony w swoim czasie, razem z popisowymi 1903 rocznika.

Zwraca się przytem uwagę, że z roczn. 1906 będą mogli być przyjęci tylko ci, którzy w chwili przeglądu roczn. 1903 będą mieli ukończonych lat 18 i że zastrzeżony ochotnikom wybór broni dotyczyć może zawsze tylko służby liniowej. (p)

Dodatek miejski do podatku obrotowego

W związku z podaną przez niektóre dzienniki miejscowe informacją, jakoby władze nadzorcze uchyliły uchwałę rady miejskiej w sprawie wprowadzenia na rzecz miasta 50 proc. dodatku do 0.5 pr. komunalnego podatku przemysłowego (od obrotu) na cele szkolnictwa. Oddział prasowy magistratu komunikuje, że zarządowi miejskiemu o podobnej decyzji władz nadzorczych dotychczas nic nie wiadomo.

Zwolnienie ubogich z opłat za leczenie w szpitalach.

W poniedziałek dn. 17 b. m., w wydziale zdrowotności publicznej odbyło się 5 posiedzenie komisji do zwalniania z opłat szpitalnych ubogich mieszkańców m. Łodzi. W posiedzeniu, które odbyło się pod przewodnictwem ławnika wydziału zdrowotności publicznej, A. Joela, brali udział radni Berman i Puto oraz p. A. Kaczmarek. Rozpatrzono 154 sprawy. W rezultacie umorzono rachunki na ogólną sumę 7.159.65 fr. zł. za kuracje 137 ubogich mieszkańców m. Łodzi, leczących się w szpitalach miejskich i prywatnych.

Nauka albo praca.

Zasada taka przyświeca niektórym fabrykantom łódzkim.

W fabryce Hirszberga i Wilczyńskiego, przy ul. Al. Kościuszki 23, zatrudnieni są młodociani robotnicy, którzy w myśl przepisów o przymusowem nauczaniu winni być zwolnieni wieczorem na naukę. Ponieważ firma nie chciała tracić z powodu opuszczonych godzin pracy, postanowiono wszystkich młodocianych robotników, zatrudnionych w fabryce wydalić.

Sprawą tą zajęły się związki zawodowe, które wszczęły energiczną interwencję.

Wojna z delegatami.

Nowy groźny objaw dał się zauważyć w stosunkach fabrykantów do robotników.

W fabrykach Leonarda, Szwajkierta, Geyera i Benicha wydalono delegatów robotniczych z pracy, przyczem administracje fabryk zażądały, aby zmieniający się w pracy robotnicy nie porozumiewali się przy opuszczeniu fabryki i wejściu do niej. Zabroniono również delegatom zbierać składki członkowskie po godzinach urzędowych a ponadto wydalono ogółem 38 delegatów fabrycznych. Pod wrażeniem tych zajść odbyło się ogólne zebranie delegatów fabrycznych związku „Praca".

W dłuższej dyskusji zabierali głos poszczególni przedstawiciele fabryk, którzy domagali się energicznej interwencji zarządu, grożąc w przeciwnym razie akcją na własną rękę. W przyjętej rezolucji robotnicy domagają się interwencji u posłów robotniczych i władz miejscowych, grożąc w razie dalszego oporu ze strony przemysłowców poważnym konfliktem.

o

Sprawa ożywienia ruchu budowlanego

Rząd na serjo myśli o rozpoczęciu poważniejszych robót budowlanych i zachęca miasta do tego

Dnia 18 b. m. o godz. 11-ej przed południem w sali konferencyjnej ministerstwa skarbu w Warszawie odbyła się zwołana przez p. premjera Grabskiego specjalna narada, poświęcona sprawie rozbudowy miast. W naradzie uczestniczyli: prezydenci 6 większych miast polskich (Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów, Poznań i Wilno), znawca spraw budowlanych poseł St. Majewski oraz szereg wyższych urzędników ministerstwa skarbu i robót publicznych.

Konferencję zagaił p. premjer Grabski, wskazując m. in., że wobec postępującej znacznie sanacji skarbu, od kwietnia możliwą się stanie realizacja planu budowy gmachów rządowych. W związku z tem musi być również rozpoczęta w szerszych rozmiarach budowa domów mieszkalnych oraz gmachów miejskich, by złagodzić głód mieszkaniowy, który, obok bezrobocia, jest jedną z najdokuczliwszych naszych bolączek. **Rząd opracowuje obecnie plan produkcyjnych inwestycji, na co zamierza obracać dochody z monopolów tytoniowego i spirytusowego.** Narada w sprawie rozbudowy miast ma na celu nadanie odpowiedniego kierunku działalności gmin miejskich w tej zaniedbanej dotąd z różnych przyczyn dziedzinie.

Po przemówieniach p. premjera przewodnictwo objął p. wiceminister skarbu, Klarner, który ustalił następujący program obrad: 1) środki finansowe na cele rozbudowy, 2) skala odnośnych podatków i 3) formy kredytu. P. wiceminister Klarner zaznaczył na wstępie, że projekt rządowy ustawy o ochronie lokatorów przewidywał pobór 30 proc. podatku komornianego od właścicieli domów, z czego 20 proc. przeznaczone były na podwyżki dla urzędników państwowych w związku z wydatnem podniesieniem czynszu komornianego, zaś 10 proc. wyłącznie na cele rozbudowy. Sejm jednak zniżył podatek do 20 proc., które muszą być w całości zużyte na wspomniane podwyżki. Ustawa o rozbudowie miast z dnia 26-go września 1922 r. przewiduje w art. 25 wydatkowanie przez rząd 20 miljardów mk. na pomoc budowlaną dla miast: suma ta jednak, na dzisiejsze warunki bardzo nieznaczna została już dawno w całości wyczerpana. Pozatem ustawa o rozbudowie miast w art. 18 i 19 pozwala miastom na pobieranie na cele rozbudowy dodatkowej opłaty komornianej w wysokości 30 procent czynszu przedwojennego. Najważniejszem jednak źródłem dochodu dla miast na te cele będzie zastosowanie art. 25 ustawy z dnia 17 marca 21 roku o zasilaniu finansów miejskich, który mówi o nakładaniu przez miasta podatku od lokali na cele budowlane w wysokości minimum 25 proc. każdorazowego komornego. Co się tyczy formy kredytu budowlanego, mógłby on być zastosowany w postaci obligacji lub biletów zastawnych. Zdaniem p. wiceministra Klarnera właściwszą byłaby forma obligacji banku krajowego, oprocentowanych w pierwszych latach w wysokości 10 — 11 proc.

Po wygłoszeniu dłuższego referatu przez p. posła Majewskiego, wywiązała się dyskusja na temat ewentualnego podwyższenia stopy procentowej podatku budowlanego, przewidzianego w nowej ustawie o ochronie lokatorów. Obecny na naradzie p. prezydent m. Poznania, Ratajski, zaproponował, aby rząd całe 20 proc. wspomnianego podatku przeznaczył na cele budowlane. Większość obecnych postanowiła, aby, dopóki ustawa znajduje się w komisji senackiej, wszcząć starania o podniesienie podatku do 30 proc., w myśl pierwotnych zamierzeń rządowych.

W wyniku dyskusji zebrani uznali za najwłaściwsze, by w charakterze źródła finansowego na cele rozbudowy wyzyskać należycie omówiony wyżej art. 25 ustawy z dn. 17 marca 21 r. pobierając 2 proc. podatku od zwaloryzowanego komornego przedwojennego (według relacji 1 rb. — 2,66 złp.); z tego źródła 5 większych miast polskich otrzymałoby rocznie conajmniej 6 miljonów złp. Kredyty budowlane byłyby realizowane w formie obligacji, emitowanych w myśl art. 13 ustawy o rozbudowie miast, przez bank krajowy; po upływie przewidzianego w obligacjach terminu nastąpiłaby konwersja ich na listy zastawne, oparte na gwarancjach państwowych.

Na konferencji zastanawiano się również nad tem, jaki kierunek powinien przybrać ruch budowlany, inicjowany przez gminy miejskie: czy miasta mają budować w pierwszym rzędzie gmachy miejskie, czy też domy mieszkalne.

Konferencję zamknął o godz. 7 wieczorem p. wiceminister Klarner, oświadczając, że czynniki rządowe w dalszych zamierzeniach swych wezmą pod uwagę wszystkie zgłoszone na konferencji dezyderaty i opinje.

Parlament miejski nie ma odwagi
przystąpić do drażliwych spraw.
Najistotniejszy punkt porządku dziennego wczorajszego posiedzenia rady miejskiej został skreślony.
Magistrat łódzki nie wie co posiada i chce sprzedawać cudzą własność.

Na wczorajsze posiedzenie rady miejskiej nie zjawili się radni żydowscy za wyjątkiem radnych d-ra Schweiga i Holenderskiego. Na wniosek, by z powodu święta żydowskiego i wynikającej stąd nieobecności radnych żydów odroczyć posiedzenie, zgłoszony przez rad. Schweiga, prezes rady dr. Fichna odpowiedział, że już poprzednio zwracano się doń z propozycją odroczenia posiedzenia, względnie przesunięcia go na inny dzień. Pomimo to postanowił on posiedzenie zwołać, gdyż z jednej strony rada ma wiele do zrobienia, a z drugiej strony nie ma powodu święta dzisiejszego uważać za szczególnie uroczyste, gdyż wiadomo mu, że obchodzi się je przeważnie wśród zabawy i tańca, a zatem ewentualna praca, polegająca na wzięciu udziału w posiedzeniu nie może stanowić naruszenia uczuć religijnych.

Posiedzenie zatem miało przebieg spokojny. Najdrażliwszy punkt porządku dziennego, mianowicie sprawa oddania placu pod budowę domu związkowego dla związków „Praca", został skreślony po krótkich naradach w czasie przerwy, jaką zarządził przewodniczący mimo dość głośnych sprzeciwów ze strony niektórych członków koła narodowego. Na nic nie przydał się apel rad. Rapalskiego, streszczający się w tem, że gdy się miało odwagę sprawę tą postawić na porządku dziennym, to powinno się mieć odwagę przystąpić do niej.

Dość niepostrzeżenie przeszedł fakt niesłychanej kompromitacji magistratu w sprawie placu pod budowę szpitala Czerwonego Krzyża. Sprawa ta przez 9 miesięcy leżała w magistracie i ruszyła z miejsca dopiero na skutek interwencji prezydjum rady, do której zwracał się Czerwony krzyż. Magistrat uchwalił plac taki, położony przy ulicy Konstantynowskiej sprzedać Czerwonemu Krzyżowi za 300 miljardów marek. Komisja zmieniła ten wniosek w tym kierunku, że plac ma być oddany bezpłatnie. Gdy wniosek został już zamieszczony na porządku dziennym posiedzenia rady i miała zapaść uchwała, okazało się dzięki przezorności biura rady, które wpadło na pomysł stwierdzenia, czy tytuł rozporządzalności będącym w mowie objektem ze strony miasta jest bezsporny, że tak nie jest. Mianowicie własność hypoteczna tego placu jest niewyjaśniona i magistrat nie ma prawa nim rozporządzać, a więc nie ma prawa przenosić własności na Czerwony Krzyż. Gdyby nie przypadek i ostrożność biura rady miejskiej, sprawa zostałaby przegłosowana i rada miejska narażona na niebywałą kompromitację, powzięcia prawomocnej uchwały nieprawnego darowania Czerwonemu Krzyżowi obcego placu.

Referent X. Kaczyński dyskretnie i oględnie podał radzie fakt ten do wiadomości, tak, że większa część radnych nie zorjentowała się o co chodzi i nie uprzytomniła sobie, w jakie tarapaty magistrat mógł wprowadzić radę, przedkładając jej tego rodzaju wniosek.

Przebieg posiedzenia.

Przed porządkiem dziennym prezes rady wygłosił krótkie przemówienie, poświęcone ważnym marcowym datom. Przemówienie to brzmi jak następuje:

Prześwietna Rado!

Dziś mijają 3 lata, gdy lud górnośląski powołany został do wypowiedzenia się o swoim losie, gdy rzucając kartkę do urny z napisem „Polska" lub „Niemcy" wybierał dla siebie ojczyznę, gdy decydując o losie Górnego Śląska, decydował pośrednio o Polsce, o jej materjalnej i moralnej potędze. Rezultatem głosowania było przyłączenie do Polski bardzo poważnej, bo 60 proc. bogactw węglowych zawierającej południowo-wschodniej części Górnego Śląska. I kiedy w 3-cią rocznicę tego wiekopomnego aktu fakt powyższy konstatuję, stwierdzam jednocześnie, iż zawdzięczając polskiemu robotnikowi i polskiemu chłopu, została powiększona nasza ojczyzna, że wrócili na łono prastarej macierzy ci, co od setek lat w niewoli obcej się znajdowali.

Jednocześnie rada miejska miasta Łodzi śle braci polskiej ze Śląska Opolskiego słowa zachęty do wytrwania w walce o lepsze jutro, w walce o zachowanie języka i wiary swych ojców.

Nietylko ten dzień jest w Polsce dniem radości i wesela, ale przecież Polska ma w miesiącu marcu cały szereg innych wielkich aktów:

1) W dniu 17 marca 1921 r. sejm ustawodawczy uchwalił konstytucję, która jest chlubą Polski i która kładzie granitowe podwaliny pod istnienie naszego państwa i zabezpiecza mu jego republikański i demokratyczny charakter.

2) W dniu 18 marca 1921 r. został podpisany w Rydze akt, mocą którego definitywnie zakończono stan wojny pomiędzy Polską a Rosją bolszewicką i ustalono naszą granicę na wschodzie. Powszechnem pragnieniem szerokich warstw społecznych naszego miasta jest, aby przy ugruntowaniu wewnętrznych stosunków państwa uregulowano żywotne kwestje dla handlu i przemysłu, kwestję odzyskania dla nas rynków na wschodzie.

3) W końcu — dnia 14 marca 1923 r. rada ambasadorów w Paryżu nareszcie zatwierdziła to, co już dawno było faktem dokonanym, t. j. uznała nasze granice wschodnie, dając traktatowi ryskiemu swą sankcję, co z punktu widzenia stosunków międzynarodowych i prawa międzynarodowego było nam nieodzownie potrzebne.

Czyniąc krótki przegląd wszystkich tych wiekopomnych wypadków, rada miejska, m. Łodzi wyraża głębokie przekonanie, że i w dziedzinie stosunków wewnętrznych, które wysunęły się obecnie na czoło naszych zagadnień, dojdzie wkrótce do rzeczywistej stabilizacji i rzeczywistego uzdrowienia.

Następnie przedstawiciele magistratu odpowiadali na kilka pytań zgłoszonych na poprzedniem posiedzeniu, co dało przewodniczącemu asumpt do wyrażenia prośby, by w przyszłości pytania radnych dotyczyły tylko kwestji istotnie ważnych, a z drugiej strony, by odpowiedzi magistratu były możliwie zwięzłe i treściwe, a to ze względu na oszczędzenie czasu.

Wniosek rad. Schweiga o odroczenie zebrania został odrzucony wszystkimi głosami przeciw jedynemu głosowi wnioskodawcy, gdyż nawet rad. Holenderski wstrzymał się od głosowania.

Następny z kolei wniosek rad. Schweiga o skreślenie kilku pierwszych punktów porządku dziennego, obejmujących wybory do różnych komisji został również odrzucony większością głosów, aczkolwiek głosował za nim nawet p. Cynarski, chcąc widocznie w ten sposób okazać swą wdzięczność wobec nieobecnych żydów, którzy na poprzedniem posiedzeniu uratowali mu mieszkanie. Wnioskodawca bowiem podał jako motyw wniosku nieobecność na sali radnych żydów, którzy w wyborach winni wziąść udział.

Wybory do grona ławników dla sądów pokoju, do komisji reklamacyjnej od wymiaru podatku szkolnego i na opiekę społeczną, przedstawiciele rady miejskiej przy szefie poborowym DOK oraz przedstawiciele rady w wojewódzkiej komisji walki z alkoholizmem przeprowadzono bez głosowania, gdyż listy kandydatów zostały uzgodnione w konwencie senjorów.

Sprawa placu dla Czerwonego krzyża.

Sprawa oddania placu miejskiego Czerwonemu Krzyżowi na budowę szpitala referował X. Kaczyński. Nie mogąc popierać wniosku komisji, który opiewał w kierunku oddania placu przy ulicy Konstantynowskiej bezpłatnie Czerwonemu Krzyżowi, gdyż bezpośrednio przed wygłoszeniem referatu, mówca otrzymał opinję wydziału prawnego magistratu, sporządzoną na zasadzie zwrócenia się o nią ze strony prezydjum rady, a głoszącą, że miasto nie posiada prawa rozporządzania tym placem, gdyż przedewszystkiem nie jest wyjaśniony tytuł własności, a następnie objekt obciążony jest szeregiem serwitutów, referent wniósł o odroczenie tej sprawy na tydzień, by przez ten czas wyjaśnić sprzeczności.

Równocześnie zgłoszono inny wniosek, domagający się, by w międzyczasie magistrat starał się nawiązać rokowania z Czerwonym Krzyżem w celu ewentualnego przekazania mu innego placu pod budowę szpitala.

Obydwa wnioski przyjęto.

Na tem miejscu raz jeszcze trzeba podkreślić niesłychanie powierzchowne traktowanie przez magistrat spraw pierwszorzędnej wagi. Mając u siebie petycję Czerwonego Krzyża od 9 miesięcy i przygotowawszy w międzyczasie wniosek o sprzedaż wspomnianego placu, który n. b. magistrat sam wyznaczył, jako nadający się dla takiego celu, magistrat nie uważał za stosowne sprawdzić metryki hypotecznej objektu, który chciał spieniężyć. Gdyby prezydium rady nie było się domyśliło, że do wniosku, który ma być uchwalony, należy jednak dołączyć opinję prawną, zapadłaby uchwała oddająca Czerwonemu Krzyżowi plac, nie będący własnością miasta. Ładny musiałby z tego wyniknąć bigos.

Drażliwa sprawa.

Po uchwaleniu podatku od psów, miano przystąpić do sprawy oddania placu związkowi „Praca". W dyskusji nad tym punktem przewidywano wyładowanie się namiętności. Kolonarodowcy, chadecy i endecy, nie omieszkaliby wyrównać rachunki z NPR z tytułu niemiłej dyskusji w sprawie mieszkania p. Cynarskiego.

Widocznie jednak sprawa jeszcze nie dojrzała do wyładowania się, dość że od radnego Stypułkowskiego, centrującego w obecnej radzie, wyszedł wniosek przerwania obrad na 10 minut, bez podania motywów. Mimo głośnych uwag od strony rad. Nowackiego, w rodzaju: „Co to znów za nowa kombinacja?" etc. pauzę zarządzono. Po pauzie przewodniczący oświadczył, że wpłynął wniosek o zdjęcie tego punktu z porządku dziennego. Wniosek przyjęto mimo protestu ze strony PPS, która nic nie miała przeciwko temu, by przyjaciele z większości jeszcze raz skoczyli sobie do oczu.

500 złp. dla inwalidów

Po krótkim referacie rad. Zuberta przyjęto wniosek d-ra Fichny w sprawie udzielenia łódzkiemu kołu inwalidów wojennych subsydium w wysokości 500 złp. rocznie na cele inwestycyjne z tem zastrzeżeniem, że magistrat będzie miał prawo kontroli nad użyciem tej sumy.

Z kolei rada miejska uchwaliła wniosek komisji skarbowo-budżetowej w sprawie przeliczania na franki złote opłat pobieranych przez magistrat za świadczenia okazywane mieszkańcom przez wydział zdrowotności publicznej. Uchwalono subsydium w wysokości 500 milj. na r. 1924 na rzecz żydowskiego tow. niesienia pomocy głuchoniemym „Ezras Ilmin". Przyjęto wniosek w sprawie wypłacenia zarządowi kolonii leczniczej dziecięcej w Busku odpowiedniej ilości udziałów celem dania możności dzieciom łódzkim leczenia się w kolonii w sezonie letnim r. 1924. Postanowiono wyasygnować do dyspozycji komisji powszechnego nauczania 1 miljard mk. na zakup płótna na bieliznę oraz materiału na ubranka dla dziatwy szkół powszechnych.

Uchwalono wniosek komisji w sprawie wniesienia do zamierzeń skarbowych magistratu na r. 1924 kwoty 480 złp. na pokrycie wpisu szkolnego za abiturientów miejskich kursów dokształcających, uczących się na koszt magistratu na kursach gimnazjalnych przy zw. zawodowym nauczycieli szkół średnich. Dłuższą dyskusję wywołał wniosek dr. Schweiga w sprawie zaangażowania 8 lekarzy szkolnych, który został przez komisję uchwalony. Po dłuższych perypetiach, „oszczędnościowych" wyjaśnieniach prez. Cynarskiego przemówieniach kilku lekarzy, nauczycieli i aptekarza, który pomoc lekarska dla dziatwy szkolnej nazwał „niepotrzebnem wyrzucaniem pieniędzy" — wniosek uchwalono. Dyskusja ta zatrzymała dr. Schweiga, który, broniąc energicznie swego wniosku, nie mógł solidarnie ze swymi kolegami frakcyjnymi świętować purymu. W krytycznym momencie, kiedy jasnem było, że rada wniosek uchwali prez. Cynarski zakwestionował quorum. Po przeliczeniu obecnych radnych posiedzenie o godz. 11 zamknięto.

Głębokie współczucie wyrażamy naszemu profesorowi stenografji p. Henrykowi Bermanowi, z powodu śmierci Jego ojca.

Grupa kursów wieczorowych

I. Mantinbanda.

549—1

Z komisji dla spraw ogólnych.

Na posiedzeniu radzieckiej komisji do spraw ogólnych, odbytem w dniu 19 b. m. rozpatrywano wniosek magistratu, dotyczący zobowiązania właścicieli realności do oczyszczania chodników i jezdni. Komisja postanowiła zwrócić się do magistratu o opracowanie ogólnego planu przejęcia i przeprowadzenia jezdni, placów i chodników w granicach miasta. Jednocześnie komisja zobowiązała magistrat do wystąpienia do władz rządowych o oczyszczenie ulic przed gmachami i posesjami, zajmowanemi przez urzędy państwowe.

Na temże posiedzeniu komisja przyjęła meritum wniosku koła narodowego w sprawie powiększenia liczby placów targowych. W sprawie tej postanowiono:

1) wezwać magistrat do powiększenia ilości punktów sprzedaży artykułów spożywczych, ze szczególnem uwzględnieniem wschodniej dzielnicy miasta;

2) wezwać magistrat do urządzania targowisk nawet na terenach prywatnych;

3) zobowiązać magistrat do złożenia sprawozdania radzie miejskiej z tych czynności w terminie jedno-miesięcznym.

Sanitarne Komisje Kontrolne.

W myśl rozporządzenia p. prezydenta miasta o oczyszczaniu podwórz ze śniegu i nieczystości, w dniu wczorajszym rozpoczęły swe prace sanitarne komisje kontrolne. Komisje kontrolne zostały utworzone przy 7 dozorach sanitarnych, po dwie w każdym. W skład komisji wchodzą, prócz przedstawicieli dozorów sanitarnych i policji państwowej, przedstawiciele stowarzyszeń właścicieli nieruchomości. Komisje te obchodzą wszystkie posesje, znajdujące się na terenie m. Łodzi, i po skonstatowaniu niewykonania przez właścicieli domów przepisów sanitarno - porządkowych— zgodnie z rozporządzeniem prezydenta miasta — sporządzane są protokuły, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pogoda zmienna, miejscami przelotne drobne opady, nocą i rano temperatura w pobliżu zera. W ciągu dnia ocieplenie się, umiarkowane wiatry zachodnie.

Exequatur dla wice-konsula angielskiego w Łodzi.

Minister spraw zagranicznych udzielił exequatur p. Ernestowi Gilbertowi, wice-konsulowi Wielkiej Brytanii, na obszarze m. Łodzi z siedzibą w Łodzi.

Stow. wolnomyślicieli polskich.

W niedzielę, dnia 23 marca, odbędzie się w Warszawie II krajowy zjazd stowarzyszenia wolnom. polskich. Na zjazd ten koło łódzkie wysyła delegatów, wybranych przez ogólne zebranie członków stowarzyszenia.

Dzisiaj (piątek), o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu stowarzyszenia — konferencja przedzjazdowa delegatów, wobec czego zapowiedziany referat zostaje odłożony do następnego piątku.

Inkasowanie należności za bilety na drugą maskaradę Czerwonego krzyża.

Czerwony krzyż zawiadamia, iż należność za niezapłacone dotychczas bilety na drugą maskaradę inkasują dwaj inkasenci Czerwonego krzyża, którzy na każdą otrzymaną sumę obowiązani są wydawać pokwitowania, zaopatrzone stemplem Czerwonego krzyża.

Drobiazg, który drogo kosztował piekarza.
Blisko pięć miljardów za śrubowanie ceny bułeczek

Funkcjonarjusze X komisarjatu policji państwowej stwierdzili, że piekarz Roman Zeifer, Milsza 23, w styczniu b. r. pobierał za bułki po 140 tysięcy mk., podczas gdy cena cennikowa wynosiła tylko 100 tysięcy marek.

Na skutek odpowiedniego doniesienia do urzędu walki z lichwą, odbyła się wczoraj rozprawa przed sądem dla lichwiarzy. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia Roszkowski skazał chciwego na zysk piekarza na 2.500 złotych grzywny i 200 złotych opłat sądowych.

Przeliczona na marki polskie grzywna ta równa się 4 miljardom 800 miljonom mkp.

Z całej Polski.

MIASTO—UNIKAT.

Jest miasto w Polsce, w którem jest wiele wolnych lokali, o czem świadczą tablice z wykazami mieszkań do wynajęcia. Tem szczęśliwem miastem jest Krotoszyn w Poznańskiem.

SEZON LETNI W PUCKU.

Dyrekcja polskich kolei państwowych w Gdańsku zamierza na sezon letni zwiększyć znacznie liczbę pociągów, krążących między Puckiem, Helem i Krokowem.

W celu omijania terenu w. m. Gdańska przez pociągi, łączące Puck z Helem, dyrekcja zamierza skierować te pociągi na linję Smętowo—Puck.

ZNIŻKA DROŻYZNY W WILNIE.

Według obliczeń okręgowej inspekcji pracy zniżka kosztów utrzymania za czas od dnia 1 do dnia 15-go marca wynosi około 0,3 proc.

Cały kraj uczcił marszałka Piłsudskiego w dniu Jego imienin.

DEPESZA GEN. SIKORSKIEGO.

WARSZAWA, 20 marca. (Pat.) Minister spraw wojskowych gen. Sikorski bawiąc na inspekcji armji na kresach wschodnich, nadesłał następującą depeszę z okazji imienin pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego:

„Pan Marszałek Józef Piłsudski, Sulejówek.

Przesyłam Panu Marszałkowi najstarszemu żołnierzowi szczere życzenia długiej i owocnej dla Ojczyzny pracy, oraz wyrazy najgłębszego poważania. Podpisane Sikorski, generał dywizji, minister spraw wojskowych".

W SULEJÓWKU.

Wczorajszy solenizant marszałek Józef Piłsudski przyjmował życzenia w skromnej swojej siedzibie w Sulejówku, gdzie od wczesnego rana rozpoczęły się uroczystości imieninowe zaciągnięciem warty honorowej wewnętrznej i zewnętrznej przez 1 i 7 pułki ułanów, przyczem asystowały orkiestry wojskowe 7-go pułku ułanów i 36 pułku piechoty.

Po przyjęciu raportu dostojny solenizant przyjmował delegacje wojskowe, które w liczbie pietnastu stawiły się po przyjęciu warty. Ogółem w ciągu całego dnia liczba delegacji wojskowych przekroczyła półtorej setki. Sztab generalny przybył w liczbie około osiemdziesięciu oficerów, na czele z gen. Konarzewskim i gen. Minkiewiczem. W imieniu p. prezydenta Rzplitej z życzeniami przyjechał generalny adjutant płk. Zaruski, oraz szef kancelarji, p. K. Lenc, w towarzystwie urzędników kancelarji cywilnej.

Poza wojskowymi i urzędowemi osobami składały życzenia delegacje społecznych instytucji i zrzeszeń itd., w liczbie około czterystu osób.

Depesz nadeszło z górą pół tysiąca, w tem od ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego, b. ministra gen. Sosnkowskiego, marszałka sejmu, posłów itd.

Oprócz depesz — stosy listów, nadesłanych ze wszystkich stron Rzeczypospolitej, świadczyły, że w obchodzie imienin marszałka brał udział cały kraj.

RAUT W „HOTELU EUROPEJSKIM" W WARSZAWIE.

W dniu wczorajszym w sali hotelu „Europejskiego" odbył się wielki raut z okazji imienin marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na raucie zgromadziło się kilkaset osób, przedstawiciele wszystkich stanów i sfer społeczeństwa. Z przedstawicieli rządu obecny był minister spraw wojskowych gen. Sikorski, który tylko co przybył z podróży inspekcyjnej. O g. 10 na salę przybył marszałek Piłsudski powitany owacyjnie burzliwemi oklaskami. Do przybyłego dostojnego solenizanta przemawiał krótko p. Artur Śliwiński.

Następnie utworzył się cercle a raut zakończyły produkcje artystyczne.

UROCZYSTOŚĆ W WILNIE.

WILNO, 20 marca (PAT). Dziś odbyła się tutaj uroczysta akademja ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego, urządzona staraniem tow. wiedzy wojskowej w Wilnie.

Sytuacja w Niemczech

KREDYT ANGIELSKI DLA NIEMIEC.

LONDYN, 20 marca. (Pat.) „Daily Telegraph" donosi, że bank angielski otworzył dla nowego niemieckiego banku emisyjnego kredyt w wysokości 5 miljonów funtów szterlingów.

PRZED WYBORAMI.

BERLIN, 20 marca. (Pat.) Kampanja wyborcza zaostrza się z każdym dniem. W Elberfeld narodowi socjaliści rozbili zebranie chrześcjańskich związków zawodowych, na którem m. in. miał być ogłoszony protest na zarzuty, skierowane przez Ludendorffa przeciw kościołowi katolickiemu i katolikom w czasie rozpraw w procesie Hitlera.

BERLIN, 20 marca. (Pat.) Minister spraw wewnętrznych wyznaczył dziś okres czasu, podczas którego wywieszone być mają listy wyborcze do parlamentu niemieckiego.

Okres trwać będzie od 6 do 13 kwietnia włącznie.

BERLIN, 19 marca. (PAT). — Komisja zezwoliła na odbycie na terenie okupowanym wyborów do parlamentu w dniu 4 maja.

ZJAZD NACJONALISTÓW.

BERLIN, 20 marca. (Pat.) Komunistyczna „Rote Fahne" donosi, że dnia 21, 22 i 23 b. m. odbędzie się w Berlinie wielki zjazd nacjonalistycznej młodzieży niemieckiej.

ARESZTOWANIE Prof. QUIDDE

MONACHJUM, 20 marca. (Tel. wł.) Sensację wywołało aresztowanie znanego pacyfisty i publicysty prof. Quidde, któremu prokuratura zarzuca zdradę stanu z tytułu ogłoszenia artykułu przeciw tajnym organizacjom wojskowym w „Die Welt am Montag".

STRAJK W HAMBURGU.

BREMA, 20 marca. (Pat.) Rokowania między przedstawicielami pracodawców i robotników nie doprowadziły do żadnych wyników. Wobec tego liczyć się należy z wybuchem strajku portowego. Strajk w Hamburgu trwa nadal.

SEJM SASKI POZOSTAJE.

DREZNO, 20 marca. (Pat.) Sejm saski odrzucił dziś wniosek nacjonalistów o natychmiastowe rozwiązanie sejmu.

Co się dzieje w Anglji?

MAC DONALD W LIDZE NARODÓW.

LONDYN, 20 marca. (Tel wł.) „Daily Herald" donosi, iż Mac Donald zamierza uczestniczyć osobiście we wrześniowej sesji ligi narodów a to ze względu na chęć przedstawienia programu Labour Party na forum międzynarodowem. Wobec tego lord Parmoor nie będzie reprezentował Anglji w kadencji jesiennej.

STRAJKI W ANGLJI.

LONDYN, 20 marca. W Southampton zastrajkowało 6000 robotników na stoczniach. Panuje obawa, że, o ile nie nastąpi prędko porozumienie, do strajku przystąpi około 120.000 robotników przemysłu budowy okrętów i mechaników.

LONDYN, 20 marca. Tramwaje i służba omnibusów w Londynie postawiła żądania ekonomiczne grożąc strajkiem.

Z inicjatywy premjera Mac Donalda wyznaczona została na jutro konferencja delegatów obu stron. O ile do porozumienia nie dojdzie, w piątek wieczór ma wybuchnąć strajk.

LONDYN, 20 marca. (Pat.) Syndykat robotników transportowych postanowił ogłosić w sobotę strajk generalny, jeśli do tego czasu nie zostanie osiągnięty kompromis w sprawie żądanej przez robotników zwyżki płac.

Robotnicy budowlani i pracownicy biur przewozowych grożą również strajkiem, jeśli ilość godzin pracy zostanie zwiększona.

LONDYN, 20 marca. (Pat.) Z Southampton donoszą, że robotnicy portowi odmówili powrotu do pracy na cały czas trwania rokowań między przedsiębiorcami doków tamtejszych i robotnikami portowymi.

LONDYN, 18 marca. (Pat). — „Daily News" podkreśla zasadnicze znaczenie zatargów w przemyśle górniczym z punktu widzenia politycznego i przemysłowego. Konserwatyści i liberałowie uważają, że zatarg ten mógłby doprowadzić do kryzysu rządowego.

Morgan i Norman w Paryżu

PARYŻ, 19 marca. (Tel. wł.). — Pierpont Morgan przybył z New-Yorku do Londynu, skąd uda się do Paryża.

Potwierdza się wiadomość o pobycie tutaj E. Montagu Normana, gubernatora Banku angielskiego w związku z akcją kredytową dla rządu francuskiego.

Kronika telegraficzna.

ULGI PASZPORTOWE.

WARSZAWA, 20 marca. (Pat.) **Minister spraw zagranicznych w porozumieniu z ministrem skarbu wprowadził dla robotników polskich we Francji 50-procentową zniżkę opłat konsularnych za paszporty, wizy i świadectwa, wydawane w sprawach zawierania małżeństw.**

ODZNACZENIE MUSSOLINIEGO.

RZYM, 20 marca. (Telegr. wł.) Z okazji rocznicy okupacji Fiume, król nadał Mussoliniemu najwyższy order włoski św. Annunziaty.

STRZELANINA NA SYCYLJI.

RZYM, 20 marca. (Pat.) „Courriere Italiano" donosi o wypadkach wielkiego znaczenia, jakie miały miejsce w Palazzola na Sycylji. Mianowicie **milicja faszystowska stanęła w obronie faszystowskich kandydatów parlamentarnych, którzy zostali napadnięci przez socjalistów, i dali do nich ognia, na co socjaliści odpowiedzieli strzałami z karabinów i rewolwerów. Wezwani do przywrócenia porządku karabinjerzy zmuszeni zostali również do użycia broni. Potyczka trwała dość długo. Dotąd niewiadomo, czy są zabici, lecz liczba rannych jest znaczna.**

STAN ZDROWIA PAPIEŻA.

RZYM, 20 marca. Osoby z otoczenia papieża kategorycznie zaprzeczają pogłoskom o jego chorobie. Ojciec św., przyzwyczajony do ruchliwego życia, dał się, w pierwszych czasach pobytu w Watykanie, odczuć brak ruchu na otwartem powietrzu, dziś jednak już zupełnie się do nowego trybu życia przyzwyczaił. Lekarz papieski oświadczył, że jeszcze w roku zeszłym co tydzień odwiedzał ojca św., zaprzestał jednak obecnie, uważając badania stałe za zbyteczne.

ECHA ZATARGU FRANCUSKO-SZWAJCARSKIEGO.

BERNO, 20 marca. (Pat.) W nowem piśmie, dotyczącem sprawy wolnej strefy w górnej Sabaudji, rząd francuski zaproponował, by obie strony wyznaczyły rzeczoznawców prawnych, którzy opracują projekt procedury rozjemczej. Propozycja francuska została przyjęta w Szwajcarji z uznaniem.

OBRAZONY „MATIN".

PARYŻ, 15 marca. (Pat). Wczoraj rozpoczął się w obecności tłumnie zebranej publiczności proces redakcji „Matin'a" przeciwko redakcji „Humanite" o obrazę czci, spowodowaną przez zarzut sprzedajności.

VENIZELOS NA RIVIERZE.

CANNES, 16 marca. (Pat). — Przybył tu Venizelos.

Francja przed wyborami.

PARYŻ, 20 marca. (Pat.) Termin wyborów ustalony został na dzień 11 maja.

* * *

„La Victoire" w imieniu prezydenta Milleranda występuje za odroczeniem terminu wyborów i przedłużeniem kadencji obecnej izby:

„Warto by było, przed powzięciem decyzji w kwestji daty wyborów, przed wysłaniem na rzeź tego bloku narodowego, który chciał go mieć swego czasu jako przywódcę, aby p. Poincare, pomimo swego kultu dla formy, zaczekał aż przejdzie burza walutowa i nastąpi spokój w kraju".

Organ Poincare'go „Matin" wyraża w tej samej kwestji opinie nieco zbliżoną do poglądów Herve-Millerand'a.

„Znamy plan działania obozu lewicy. Chwali się on swem przygotowaniem do wyborów, które pozwoli mu prowadzić kampanję aż do końca czerwca, tak iż wybory odbyłyby się w stęchłej atmosferze drożyzny i spadku waluty. Przeciwnicy nasi żywią nadzieję wydźwignięcia w ten sposób rządu, który będzie reprezentował opinje odmienną od tej, wyrazicielem której jest gabinet obecny".

Ustęp powyższy wyraża rezerwę ze strony premjera, który zamierza przedłużyć kadencję izby i odłożyć wybory.

Obrady polskiego aeropagu sportu

Walny zjazd związku polskich związków sportowych

Niezwykle ciekawe były obrady najwyższej instancji polskiego sportu — związku polskich związków sportowych, odbyte pod przewodnictwem wicemarszałka sejmu, St. Osieckiego w Warszawie. Zbliżający się termin największego wysiłku, olimpiady w Paryżu, położył swe piętno na kilkugodzinnych obradach i sprawił, że były one niezwykle rzeczowe, poważne i nader owocne.

Ze sprawozdania zarządu Z. P. Z. S. dowiedzieliśmy się, co poszczególne związki działały w ciągu roku sprawozdawczego.

Wyniki te znane są już naszym czytelnikom z zamieszczanych w naszem piśmie sprawozdań ze zjazdów poszczególnych związków. Smutnie przedstawia się jeno sprawozdanie kasowe Z. P. Z. S., które wykazuje cały budżet w sumie łącznej 300 miljonów za cały rok (!). Dowodzi to jedynie braku żywotności tej instytucji centralnej, której funkcje zresztą w przeważnej części spełnia polski komitet igrzysk olimpijskich.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości — upadł jedynie wniosek związku szermierczego, proponujący wyrażenie zarządowi podziękowania.

Dość zjadliwą dyskusję wywołało natomiast odczytane przez p. Znajdowskiego sprawozdanie P. K. S. O. Krytykowano nieszczęsny i zawalony pracą komitet olimpijski bez litości.

Wyraz w krytyce znalazła cała od kilku miesięcy prowadzona kampanja prasowa przeciwko P. K. I. O. Niewysłanie Kuchara do Chamonix, ospałe zbieranie funduszu olimpijskiego i t. d., i t. d. —wszystkie grzeszki naszej elity sportowej z księciem Radziwiłłem na czele wyciągnięto na zebraniu.

Komitet bronił się doskonale, dzielnie pomógł mu w tem kierownik ekspedycji do Chamonix pułk. dr. Wł. Osmólski, który w wygłoszonem z wielką swadą przemówieniu obalił prawie wszystkie zarzuty przeciw jego „wyprawie".

Ze sprawozdania kasowego okazuje się, że fundusz olimpijski w chwili obecnej liczy około 9 miljardów marek. Lwia część tego, bo około trzech czwartych, ofiarowali wojskowi. Cywilni nie dają prawie nic! Wyprawa do Chamonix kosztowała: 14400 fr. franc., 50 dolarów i 300 miljonów marek polskich.

W rezultacie P. K. I. O. uzyskał votum zaufania, a generalny rozbiór jego działalności uchwalono odłożyć na miesiąc październik, po olimpiadzie.

Ostatecznie ułożyło zebranie listę ilości zawodników, którzy mają być wysłani na olimpiadę. Obejmie ona 60—70 osób, oprócz reprezentantów oficjalnych, a dystrybucja na poszczególne sporty przedstawia się następująco: **lekka atletyka — 3 do 5-ciu osób, piłka nożna — 18, strzelectwo — 7, boks — 1, gimnastyka — 8, kolarstwo 4, wioślarstwo — 5, zapaśnictwo (walki) — 3, dźwiganie ciężarów — 3, hippika — 4, myśliwstwo — 4, szermierka nie będzie reprezentowana.**

Kwestia nazwisk jest jeszcze otwarta, określą to zawody eliminacyjne, kapitanowie związkowi, no i wyniki.

Zarząd Z. P. Z. S. wybrano w składzie następującym: prezes — wicemarszałek sejmu St. Osiecki, wice-prezes — Bron. Kowalewski, sekretarz dr. Miecz. Orłowicz, skarbnik — dr. Wyżykowski, członkowie — mir. Bobrowski, inż. Christelbauer, prof. Dąbski, kpt. Dziubiński, Iwiński, inż. A. Loth, Obrubański, Rudnicki, płk. Ruppert, kpt. Wedólkowski.

Przez aklamację i wśród żywych oklasków przyjęto wniosek o wyrażenie podziękowania za niezmordowaną pracę panu dr. Mieczysławowi Orłowiczowi.

W. B.

NA SREBRNYM EKRANIE.

LUNA: „Helena i Upadek Troi“.

Wystawiany obecnie w kinie „Luna“ gigantyczny film w dwuch sześcio- aktowych serjach p. t. „Helena i upadek Troi“, należy do dzieł nieprzeciętnych. — Przystąpiono do realizacji wielkiego szmatu historii starożytnej z olbrzymim aparatem i stworzono rzecz, która wywiera potężne wrażenie, chwilami dech zapiera jąc w piersi. Tłumy, jak we wszystkich obrazach historycznych, odgrywaja role dominująca, a ich reżyserja nie pozostawia nic do życzenia. Fabuła rozwija sie w tempie przyspieszonem, a tło wielkich wypadków obfituje w momenty, stojace na wysokości ostatnich zdobyczy techniki filmowej. Potega i czasy starożytności klasycznej, którymi tchną cudowne rapsody epopei wielkiego ślepca, znajdują piekne odzwierciadlenie na srebrnym ekranie. Takie sceny, jak wyścig wozów, ofiara Heleny, noc w świątyni, przepowiednie Ezaka, uczta książąt greckich, na długo pozostaja w fantazji widzów. To wszystko, co wyżej powiedziano, stosuje się w całej pełni do serji I-szej „Helena“.

Wprawdzie wszystko dobre, co tkwi w tej serji pierwszej, znajduje również piekne zastosowanie w „Upadku Troi“, że wspomnę o imponujacych ruchach mas, scenach walki, na ladzie i morzu, chaosie, burzy i upadku kolosa, ale manuksrypt, właściwa akcja, obniża sie, niestety tak, że nawet człowiek, który przyznaje zupełnie wolna reke filmom przy obrabianiu dziejowych motywów, musi mieć poważne zastrzeżenia. Mało tu pozostaje z potegi heroicznych wypadków: Parys strzela do swego godnego ojczulka, wobec czego ma razem z Heleną umrzeć od trucizny, ale mama Hekuba ratuje czuła parke i wskazuje jej droge ucieczki; właśnie zakochani przechodza koło drewnianego konia, gdy Menelaus wysiada z wnętrza, precyzyjnie zestrzeliwuje Parysa, aby jeszcze od umierajacego usłyszeć niewiarogodną wskazówkę: „Helena jest niewinna: ona kochała tylko ciebie“. A poczciwy Menelaus daje wiare tej bujdzie, która już Offenbach ośmieszył po wsze czasy, i przytula do serca zdradzająca żone, podczas gdy obłoki dymu spowijaja gruzy potężnej ongiś Troi.

Szcześliwy ślepy Homer, że nie może tego zobaczyć. Natomiast na Olimpie bogowie wybuchają znanym już z czasów szkolnych homerycznym śmiechem.

Ponieważ jednak film nie został stworzony dla bogów, ani dla Homera, a dla przeciętnych śmiertelników, więc można mu to mimowolne pomniejszenie olbrzymów wybaczyć, szczególnie, że prócz wymienionych wyżej pierwszorzednych zalet ma sie okazje podziwiać cudowną gre Bassermana i zachwycające kształty Achillesa, Parysa, Hektora i Heleny. Szczególnie Gajdarow, które go wielbicielki tesknily do silnych wrażeń, mogą upajać sie swoim ulubieńcem sans jardins (bez ogródek). Całość jest wielkim, udanym wysiłkiem, godnym widzenia i podziwiania.

CASINO: „Wszystko za pieniądze“.

Pierwszorzedny film: dla Janningsa. Gdy Jannings po wielu latach wreszcie znowu powrócił do teatru, odniósł w starej paskarskiej komedji Mirbeau „Interes przedewszystkiem“ tak zdumiewający sukces, że od tej chwili nie przestawała go dreczyć myśl: jak z tego stworzyć film? Typ paskarza do tego stopnia prześladował go w dzień i w nocy, że po kilku dniach porzucił wystepy w teatrze zaczał sie naradzać ze wszystkimi aktorami scenariuszów filmowych: Jak zrobić z niego paskarza, ale takiego, jakiego jeszcze świat nie widział: brutalnego, chytrego, pyszałkowatego, dziecinnego, kochającego syna, tragicznego, wściekłego, zakochanego, zrozpaczonego, małomieszczańskiego, trawionego mania wielkości, ale przy tem wszystkiem z pewnym odcieniem dobroduszności. Słowem typ nadpaskarza.

Jannings przyszedł do mety w świetnej formie. Zasługuje on na wszystkie powyższe epitety i na kilka tuzinów innych. Wprawdzie fabuła w końcowych aktach staje sie zbyt tragiczna i wzruszajaca, co jest usiłowaniem pogłebienia, nieharmonizujacem z potężną, ale skrótami prowadzoną metoda aktów poczatkowych, wprawdzie Jannings w tych scenach jest tylko aktorem, ale zato aktorem wspaniałym. W pierwszych natomiast aktach jest on czemś więcej: jest elementem twórczym, daje rzeczy nowe, stanowiace jakby uzupełniające rewelacje psychiczne do tego, co sie dotychczas o typie paskarza wiedziało i widziało... Daje on tej ociężałej postaci o rozłożystych udach i biodrach, o twarzy rzeźnickiej i nieokrzesanej powierzchowności i obejściu, tchnienie sympatyczności i jowialności.., naprawdę tylko tchnienie, uwypuklone jednak w każdym ruchu tego wielkiego cielka — i ten drobny rys, mimo swego kontrastu do podstawowych cech charakteru paskarza, działa tak naturalnie, tak przekonywująco że wszelkie określenia nie są w stanie wyrazić geniuszu odtwórczego Janningsa w tej naj lepszej z jego kreacji.

Kape.

„Głos Wschodu“.

Celem „Głosu Wschodu“ jest wyzwolenie i rozwój narodów wschodu, dążenie do utrwalenia węzłów przyjaźni z Polską; dobro których narodu polskiego, jego siła i potęga leżą w interesie wschodu zarówno, jak i polaków.

Tygodnik „Głos Wschodu“ przychodzi ze słowem żywem, ogniem wschodu i miłością dla narodu polskiego, „Głos Wschodu“ nie jest i niebędzie nigdy kon kurencją dla pism polskich, lecz szuka u nich poparcia, aby z pomocą polskiej prasy i społeczeństwa osiągnąć zamierzone cele: wolność i rozkwit wschodu. Wolność polityczna, uzdrowienie życia państwowego tych krajów, wzmocnienie gospodarcze, szukanie kompromisów, łagodzenie tarć partyjnych, dobre stosunki z sąsiadami, oparte na wzajemności interesów — są hasłem tego pisma.

Zadaniem jego jest zapoznanie wschodu z Polską, dlatego też zamieszcza artykuły wybitnych działaczy Polski, wschodu i wogóle zagranicy, bez różnicy partji; aby dać całokształt prądów i pojęć tych krajów.

Zwracając baczną uwagę na uzdrowienie życia politycznego i gospodarczego, „Głos Wschodu“ popiera wzmocnienie stosunków z krajami bałtyckimi i bałkańskimi, oraz ideę związku narodów odrodzonych, utrwalenie przymierza z Francją i Rumunią.

Nauka i sztuka wszelkich kierunków Polski i wschodu znajdują tu gorący oddźwięk.

Na czele tygodnika „Głos Wschodu“ stoi wybitny działacz i patrjota gruziński, poeta Sergo Kuruliszwili (Tajfuni), szczery przyjaciel Polski.

Społeczeństwo polskie, któremu leży na sercu sprawa współżycia narodów wschodu z Polską, przyczyni się najpewniej do rozwoju tego sympatycznego pisma, tembardziej, że współpracownictwo jest doborowe.

Redakcja i administracja „Głosu Wschodu“ — Warszawa, Warecka 9.

Komunikat.

Zarząd Stowarzyszenia Handlowców m. Łodzi Piotrkowska 108 podaje do wiadomości członków, że stosownie do § 23 Statutu w sobotę dn. 29 b. m. o godz. 8 ej w. odbędzie się w lokalu własnym

Ogólne Roczne Zebranie

członków Stowarzyszenia prawomocne bez względu na ilość obecnych (§ 23 Statutu). 550—1

TEATR i MUZYKA.

Koncert Battistini'ego.

Dziś zatem o godz. 8.30 wiecz. w sali filharmonji odbędzie się tylko jeden koncert Mattia Battistini'ego, którego występy w warszawskiej filharmonji należały wprost do sensacyjnych wydarzeń bieżącego sezonu koncertowego i prasa warszawska jednogłośnie nazywa go szczytem szczytów.

Łódzka orkiestra filharmoniczna.

25-ty poranek symfoniczny odbędzie się w niedzielę dn. 23 marca pod dyrekcją Bronisława Szulca. W programie — muzyka rosyjska. Wykonane będą utwory Mussorgskiego „Noc na Łysej Górze“, Areńskiego „Miało dzieciątko Jezus ogródek“, Borodina „W środkowej Azji“ oraz słynna uwertura uroczysta Czajkowskiego „Rok 1812“, niegrana dotąd w Łodzi. Jako solista wystąpi znany śpiewak operowy Konst. Kniaginin z Krakowa, który odśpiewa z tow. ork. m. in. arję Igora z op. Borodina „Książę Igor“ oraz arję z op. „Chowańszczyzna“ Mussorgskiego. Koncert ten wzbudził niezwykłe zainteresowanie, zarówno ze względu na osoby występujących artystów, jak i na wyborowy dobór programu.

* * *

Na 26-tym wielkim koncercie abonamentowym we wtorek, dn. 26 marca wystąpi świetny pianista polski Józef Turczyński, który ostatnio święcił w Kopenhadze wielkie tryumfy. Artysta odegra z tow. ork. koncert G-dur Beethovena oraz wspaniałe warjacje na temat Beethovena „Ruiny Aten“ w układzie Liszta. Orkiestra pod dyrekcją Bronisława Szulca odtworzy aż dwie nowości, mian. Leonorę II Beethovena oraz rapsodję hiszpańską modernisty francuskiego Ravela.

Teatr miejski.

Dzisiaj teatr miejski daje premjerę komedję p. t. „Cudowne medjum“ — pióra St. Kiedrzyńskiego. Udział przyjmują pp. Jarkowska, Łapińska, Wołoszynowska, Herburtówna, Znicz, Komornicki, Krotke, Urbański i Ścibor. Reżyseruje Jan Pawłowski. W sobotę o g. 4 po poł. „Jutro pogoda“.

Teatr popularny.

Dzisiaj, w piątek, 21 b. m. o g. 8.15 w. komedja francuska „Trzy kapelusze“, która graną była z ogromnem powodzeniem na wszystkich scenach.

Pełna temperamentu i finezji gra artystów, oraz komiczne tło komedji wywołują na widowni a la mascote salwy śmiechu i burze oklasków.

Jutro w sobotę po południu o 3.30 „Ogniem i mieczem“, a wiecz. o g. 8.15 „Trzy kapelusze“.

„Ogniem i mieczem“.

Dzisiaj o godz. 3 po poł. odbędzie się przedstawienie w teatrze popularnym, Ogrodowa 18. Dane będzie „Ogniem i mieczem“ Sienkiewicza, na rzecz samopomocy przy gimn. p. Abo.

Wieczór Kazimiery Rychterówny.

Znakomita recytatorka polska Kazimiera Rychterówna wygłosi w dn. 26 bm. w sali filharmonji o godz. 8 wiecz. słynny poemat Tennysona „Enoch Arden“ przy ilustracji muzycznej w wykonaniu p. Illasiewicz-Stojałowskiej. Produkcja ta spotyka się wszędzie z entuzjastycznem przyjęciem ze strony krytyki i publiczności, „Enoch Arden“ posiada wszechświatową sławę jako najwybitniejsze arcydzieło Alfreda Tennysona, poety-laureata z epoki królowej Wiktorji. Poemat ten łączy w sobie bogactwo głęboko wzruszającej treści, osnutej na tle legendy rybackiej, mistrzowski rysunek sytuacji, a przedewszystkiem klasyczną doskonałość opowiadania i nieporównana prostota stylu. Ryszard Strauss stworzył ilustrację muzyczną zastosowaną do tych fragmentów poematu, które odznaczają się właściwą stylowi Tennysona plastyką muzyczną.

Odczyty d-ra Garlińskiego i d-ra Smoleńskiego.

Staraniem Czerwonego krzyża w poniedziałek dnia 17 b. m. w świetlicy niższych funkcjonarjuszy p. p. przy ul. Pańskiej 88 dla policjantów i ich rodzin dr. Garliński wygłosił odczyt n. t. „Jaglica“, który cieszył się wielkiem powodzeniem, w piątek zaś dr. Smoleński wygłosi także odczyt n. t. „Hygiena życia codziennego“.

Koncert Battistini'ego!!!

Aby uprzystępnić szerszym masom możność usłyszenia króla śpiewaków, Battistini'ego, **Kasa filharmonji od godz. 8-ej wiecz.** (dzisiaj w dniu koncertu) **sprzedawać będzie ograniczoną ilość dodatkowych krzeseł**

po 20 miljonów marek.

Prawdziwi melomani nie omieszkają skorzystać z tak wyjątkowej okazji i **pospieszą na ten jedyny w swoim rodzaju Koncert.** 558

Teatr Miejski

Dziś wiecz.

„Cudowne medjum“.

MARCEL PREVOST.

Józef, Antoni i Gabrjel.

— Chyba całemu światu już wiadomo — rzekł Józef — że nasze żony zdradzały nas?

— Oh — odparł Antoni.

— Przepraszam, ale — rzekł Gabrjel.

— Wiadomo już całemu światu — rozpoczął na nowo Józef— że nasze żony zdradzały nas. Gdy jeden z nas jest nieobecny a dwaj inni się spotykaja, nie mówią prawie nigdy o czem innem jak o nieszcześciach małżeńskich trzeciego. Czy tak?

— To prawda — przyznał Antoni.

I Gabrjel także musiał przyznać:

— Tak to prawda!

— W tych warunkach uważam, że jest to trochę śmieszne, gdy trzej dobrzy przyjaciele zachowują w dyskrecji sprawy, o których wie cały świat. Ostatecznie każdego z nas najbardziej interesuje jego własna sprawa. Dlaczegóż byśmy nie powiedzieli sobie wszystkiego? Zebraliśmy się tu na tarasie klubu, mamy pełne szklanki przed sobą, więc cóż nam jeszcze brak do poufnej i przyjacielskiej pogawędki? Rozmowa taka byłaby dowodem wzajemnego zaufania i pozwoliłaby każdemu z nas sprostować wstretne plotki, jakie obiegaja o innych!

— To prawda — zauważył Antoni — obiegaja o nas jaknajbardziej kłamliwe pogłoski.

— Prawda także jest, że trudno samemu coś uczynić w takim wypadku.

— Byłoby więc zupełnie wskazane, by każdy z nas opowiedział swe przeżycia i w ten sposób raz na zawsze zapobiegł wszelkim pogłoskom mniej lub więcej niesłusznym lub krzywdzacym

Józef był pierwszym, który rozpoczął opowiadanie.

* * *

Moja historja jest sobie najzwyklejsza i najcodzienniejsza historja. Żona moja oszukiwała mnie z całym spokojem. Muszę zaznaczyć, że żona moja jest włoszka. Żyliśmy ze sobą jakieś dziesięć lat w zgodzie i przyjaźni, gdy pewnego pięknego dnia otrzymałem list, napisany przez mściwą pokojówkę i z listu tego dowiedziałem sie, że żona moja zdradza mnie z kapitanem Laurent. Kapitan nie należał do naszych najbliższych domowników i posiadał tyle taktu, że nie był moim przyjacielem. Szpiegowałem swą żone i przekonałem się z łatwością, że pokojówka mówiła prawdę! Cóżby każdy z was uczynił na moiem miejscu?

Obydwaj przyjaciele milczeli.

— Uczyniłem tak jak wy, nic nie mówiłem. Gdy sie mówi do żony swej: „wiem wszystko!“, wszystko jest stracone. To też nic uczyniłem tego. Ale zato dałem mojej żonie do poznania, że wiem! Kpiłem z niej, docinkowałem, dokuczałem, aż biedna kobieta, zdenerwowana i wystraszona, zerwała z kochankiem i prosiła mnie, byśmy wyjechali z Paryża.

No i od tej chwili wszystko poszło jaknajlepiej i żona moja jest najlepsza z żon!

* * *

— Ja —rzekł z kolei Gabrjel— uczyniłbym jak Józef, zachowałbym milczenie i... żonę. Ale, niestety, nie mogłem tego uczynić!

— Uniosłeś sie? — rzekł Józef.

— Wpadłeś w gniew? — spytał Antoni.

— Bynajmniej. Ale pewnego pięknego dnia żona moja rzuciła mi się do nóg i wyznała swą winę. Trudno mi było udać, że nie wiem o co chodzi. To też, nie wiedząc co mam uczynić, pozostawiłem ją na podłodze, chwyciłem za kapelusz i wybiegłem z domu, by sie namyśleć. Byłem z kolei gotów zastrzelić rywala, zastrzelić żonę i zowieść się. Ale zapadała już noc, a ja nie byłem jeszcze zdecydowany. Dokąd miałem pójść? Do hotelu? Bez nocnej koszuli, bez grzebienia, bez brzytwy?

Miałem znosić te wszystkie niewygody dlatego tylko, że mojej żonie podobało sie mnie zdradzać?

Wróciłem więc do domu. Na nocnym stoliku znalazłem list, w którym żona moja zawiadamiała mnie, że jeżeli jej nie przebacze, odbierze sobie życie! Znałem ją, wiedziałem że ma szalone pomysły i wybaczyłem...

* * *

— Żałuję — rzekł Antoni, że nie mogę opowiedzieć wam swych dziejów z całą dokładnością, gdyż nie znam wszystkich szczegółów swego nieszczęścia.

Gdy wróciłem po jedenastomiesiecznej podróży do domu, żona moja za jakie trzy miesiace spodziewała sie porodu. Oczywiście pokłóciłem się z nią i odesłałem na prowincję do matki.

Zamierzałem wszcząć proces rozwodowy i wyrzec się dziecka. Ale teściowa moja, kobieta rozsądna, wyperswadowała mi ten zamiar i przyrzekła, że zatrzyma córkę i dziecko u siebie.

Ja zaś rozpocząłem życie samotne. Z początku wydało mi się to dosyć interesującem, ale potem począłem się nudzić, czułem się zupełnie nieszczęśliwym i opuszczonym przez wszystkich.

I nadszedł dzień, gdy począłem tęsknić za żoną. Pragnąłem ją zobaczyć. Chciałem wiedzieć co czyni?

Skorzystałem więc z pierwszego lepszego pretekstu i pojechałem do miasteczka, gdzie mieszkała teściowa i żona moja z dzieckiem.

Dziecko kończyło właśnie piąty rok i było doskonale rozwinięte, bardzo żywe i ładne. A co najważniejsze, w zupełności było do mnie podobne! Lekarz wytłomaczył mi to. Ale w każdym razie cieszyłem sie z tego fenomenu.

Żona przyjęła mnie z miłością, dziecko przywiązało się do mnie... Ja sam zawsze pragnąłem być ojcem!

— Nie kończ — przerwał Józef — wiem z góry, że zabrałeś żonę i dziecko! Uczyniłeś doskonale. Tembardziej, że zadanie twoje było trudniejsze niż nasze! Ale czy jesteś szczęśliwy?

— O tak! — zawołał Antoni— a ty?

— I ja również — rzekł Gabriel

— I ja naturalnie — dorzucił Józef.

— Zresztą tak było o wiele moralniej — dodał Gabrjel.

— No i najłatwiej! — zakończył dyskusję Józef.

(Tłomaczyła Et.).

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 21 marca 1924 r.

Sukces pożyczki włoskiej.

Jak wiadomo, zapomocą „Banca Commerciale Italiana" i przy gwarancji rządu włoskiego pol... monopol tytoniowy zaciągnął ...życzkę w sumie 400 milj. lirów. Kredyt ten jest niewątpliwym sukcesem naszego zarządu skarbowego zarówno ze stanowiska budżetowego, jak politycznego. Jeśli przypomnimy sobie, że przed niedawnym czasem wszystkie wysiłki p. Kucharskiego po złote ...no kończyły się sromotnem fiaskiem i narażały dotkliwie reputację Polski, to powiedzieć trzeba, że skuteczna akcja sanacyjna ...nego rządu podźwignęła nareszcie to zaufanie zagranicy i u...owała drogę korzystnym dla skarbu tranzakcjom.

Podnieść więc przedewszystkiem należy moralną stronę tego sukcesu. Pożyczka włoska dokumentuje wobec świata, że Polska ...le korzystać ze zdrowego kredytu zagranicznego, co było jeszcze przed paru miesiącami zakwestionowane. Pożyczka jest zawarta na dogodnych warunkach, ściśle odpowiadających współczesnej konjunkturze rynków pieniężnych. Nominalna suma wynosi 400 miljonów po kursie 81. Przy uwzględnieniu tego kursu faktyczne oprocentowanie wyniesie 10.5 rocznie. Jest to procent w obecnej sytuacji rynków ...wie normalny.

Pożyczka ta da na czysto skarbowi blisko 80 miljonów franków w złocie. Będzie to pokaźny sukces, a właściwie rezerwa na ewentualne potrzeby. Budżet nasz pokrywa się obecnie podatkami ...przez dwa miesiące (luty i marzec) miał zapewnioną równowagę. Można oczekiwać i nadal równowagi. Ale liczyć się trzeba z ewentualnościami chwilowych ...źnień wpływów lub nie dającymi się przewidzieć wydatkami. ...ezorny skarb musi posiadać na takie wydatki odpowiedni zapas. Nasze wydatki miesięczne ...chodziły obecnie do 90 miljonów złotych polskich. W tem 30 miljonów pokrywano z zaliczeń na podatek majątkowy. Jest to w każdym razie dochód nadzwyczajny, który w następnych miesiącach po części się wyczerpie. Już ze względu na to potrzebna ...a rezerwa, choć oczywiście i ...dal skarb dążyć będzie do samowystarczalności. Rozporządzanie ...nak takim sukursem usuwa wielki niepokój i wzmacnia podstawy skarbu w okresie sanacyjnym. Ważne jest to jeszcze, że ten sposób zwiększa się zapas walut obc., co pozwoli P.K.K.P. wypuszczać banknoty na potrzeby obiegu — bez naruszania za..., jakie sobie ustalono.

Pod każdym więc względem pożyczka włoska przychodzi w ...ną porę. Przypadając na okres, w którym zbliżamy się do nowej, ...wiłowej waluty, wskazuje za...em, że rynki zagraniczne optymistycznie oceniają i, by użyć wyrażenia kupieckiego, dyskon...ją już tę reformę.

P. Hilton Young, któremu świeżo prezes ministrów, p. Wł. Grabski, raz jeszcze wyraził wdzięczność za współpracę i trafne wskazówki, w swojej ekspertyzie bardzo słusznie zaznaczył, że skarb ...ganizującego się państwa powinien zabiegać o możliwie największą sumę pożyczek, bo to mu zapewnia swobodę ruchów. Nie wszystko można odrazu osiągnąć ze świadczeń podatkowych społeczeństwa. Kiedy się na nowo buduje państwo, potrzeby doraźne przerastają często środki rozporządzalne. Kredyt, osobliwie zagraniczny, stanowi wówczas produkcyjną podporę.

Dopóki w stosunkach naszych panowała zupełna dezorganizacja, póki nie było planu ani ładu, póki dyletantyzm górował nad świadomością celów, rynki zagraniczne odmawiały nam wszelkiej pomocy. Pożyczka włoska jest pierwszą zwycięską próbą odzyskanego przez nas zaufania. — Niewątpliwie odegrała tu i pewną rolę życzliwość Włoch dla państwa polskiego. Nie bez znaczenia jest i fakt, że na czele „Banca Commerciale Italiana" stoi polak z pochodzenia, p. Józef Toeplitz, którego, nawiasem mówiąc, szarpały, niewiadomo z jakiej racji, nasze nacjonalistyczne organy prasy, zawsze skore do podważania swym szowinizmem międzynarodowych interesów Polski. Ale i życzliwość polityczna i osobista niczby tu nie pomogła, gdyby podstawy naszych finansów nie uległy naprawie. To był argument rozstrzygający. I ten sam argument będzie w dalszym ciągu decydujący.

Okazało się też, jak dogodne w tej mierze są pełnomocnictwa, udzielone rządowi w ustawie o naprawie skarbu. Dzięki temu można było tranzakcję szybko do skutku doprowadzić. Że w warunkach naprawy pełnopotencje takie stają się niemal koniecznością, o tem przekonywa również to, iż zażądał ich dla siebie we Francji Poincare, aby rychlej uporządkować finanse. Jest to wprawdzie z pozoru wyłom w parlamentaryzmie, ale właśnie utrwalenie parlamentaryzmu wymaga, by tam, gdzie formy jego nie sprzyjają pracom ściśle fachowym, szukać form pomocniczych.

Rząd w komunikacie swoim o pożyczce włoskiej zaznaczył jeszcze, że otwiera ona doskonałe perspektywy dla dalszego zdrowego kredytu Polski zagranicą.

Nie jest to tylko frazes. Kto zna nastroje rynków pieniężnych, temu wiadomo, że z chwilą gdy papiery danego państwa wchodzą w prąd międzynarodowy i uzyskują popularność, popyt na nie rośnie i zaczynają się zabiegi, aby rozszerzyć ich cyrkulację. — Skoro więc nastręczy się znowu potrzeba, możemy już rachować się z szansami powodzenia nowych kredytów.

Atoli narazie potrzeba jest nasycona. Skarb z całym spokojem może teraz kończyć zamierzone dzieło sanacji. Przyjdzie mu pod tym względem w pomoc i moralna strona jego sukcesu, bo takie psychologiczne momenty wspierają ogólne powodzenie. Z kolei więc trzeba już w tej chwili wszelkie wysiłki zwrócić ku uwieńczeniu pomyślnym skutkom Banku Polskiego. A i w tej mierze istnieją już gwarancje, że zapisy (dzięki pewnym ulgom w spłatach), wydadzą zadawalający rezultat.

St. A. Kempner.

Ściąganie podatku majątkowego.

Defraudacje podatkowe.

Przymusowe ściąganie zaległości podatku majątkowego — podobnie jak w Warszawie — odbywa się w całem państwie. Narazie ministerstwo skarbu otrzymało raport z 36 kas, należących do 9-ciu ...h skarbowych, za których pośrednictwem wpływał podatek majątkowy z miast i powiatów: ...mo, Włocławek, Aleksandrów, Łask, Radomsk, Łuków, Siedlce, Krasnystaw, Łuck, Kowel, Równe, Sosnowiec, Częstochowa, Lwów, Drohobycz, Podgórze, Chrzanów, Oświęcim, Poznań, Bydgoszcz, Grudziądz, Chełmno i Toruń.

Naogół w wymienionych okręgach skarbowych wpływ podatku majątkowego był zadawalający.

W najlepszym stosunku procentowym wpłynął odsetek majątkowy z kasy Poznań-wschód, gdzie wpłacono 159,6 proc. 1-szej raty, t. j. wpłacono już część drugiej raty przed terminem. Następnie w Kutnie wpłynęło 132.8 proc., we Włocławku 110 proc., w kasie Poznań - zachód 119 proc., w Łukowie 111.8 proc., w Aleksandrowie 100 proc.

Z kas, do których podatek majątkowy wpływał dość opieszale, wymienić należy m.: Łódź, gdzie wpłynęło zaledwie 32 proc. pierwszej raty, Poznań miasto 33 proc., Sosnowiec 18 proc., Lwów 30 pr., Łuck 45 proc., Kowel 50 proc.

W innych kasach wpływ całej pierwszej zaliczki wahał się od 60 do 100 proc.

We wszystkich miejscowościach, gdzie wpływ podatku nie był zadawalający, dokonano czynności egzekucyjnych.

Ogółem w wymienionych wyżej okręgach dokonano 15 965 czynności egzekucyjnych. Przyczem zajęć ruchomości 4.138 — W 5.257 wypadkach zaległości wpłynęło do rąk sekwestratorów w pozostałych wypadk., płatnicy wykazali się kwitami P.K.K.P. i P.K.O.

Największa ilość egzekucji dokonaną została w Łodzi — 3480, w Drohobyczu 1.765, we Lwowie 1.194, w Toruniu 1.013, w Siedlcach 864, w Równem 528 itd.

Na większe sumy między innymi poza Łodzią, z której podawaliśmy dane, d o k o n a n o zajęcia ruchomości w majątkach p. Błociszewskiego (Łuków) na sumę 1.479 fr. zł., u p. Henryka Klimaszewskiego (Toruń) na sumę 6.691 fr. zł., Adolfa Podłowskiego Lwów, na sumę 2.000 fr. zł., Marji hr. Tarnowskiej (Drohobycz) na sumę 4.910 fr. zł.

• • •

W styczniu i w lutym r. bież. w obrębie 1-go urzędu skarbowego akcyz i monopoli wykryto kilkanaście poważniejszych defraudacji podatkowych, a wśród nich stwierdzono:

W rozlewni spirytusu J. Kodzyńskiego, Żelazna 39, przez skażanie spirytusu niewłaściwymi środkami narażono skarb państwa na stratę 64 miljonów mkp. Sprawę przekazano do prokuratora.

W składzie „B-ci Nobel" ukryto od dodatkowego opodatkowania 8.514 klg. benzyny. Winnym tego przestępstwa, oprócz ściągnięcia akcyzy grozi kara więzienna od 2 — 4 miesięcy.

W hurtowym składzie wódek Karola Szutza, Nowolipki 12, ukryto od dodatkowego opodatkowania 6.670 butelek napojów alkoholowych i nałożono grzywny w wysokości 10 miljardów mkp.

U zamieszkałego w Kaliszu Szai Kotta wykryto przemycany z Gdańska tytoń bez banderoli i wobec przyłapania u niego 351 klg. tytoniu, skazano go na grzywnę w sumie 66 miljonów mkp.

W składzie win i wódek Stanisławy Widelskiej, Krakowskie Przedmieście 25, ujawniono 9.391 butelek, ukrytych od dodatkowego opodatkowania, za co nałożono grzywnę w kwocie 8.000 fr. złotych.

Rynek pieniężny.

WCZORAJSZA GIEŁDA AKCJOWA W ŁODZI.

Lilpop 3000
Chodorów 23.5
Starachowice 16.350
Ostrowieckie 47.500
Przem. chem. w Pol. 17.000
Bk. Zw. Sp. Zarob. 22.500.
Tendencja mocniejsza.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 20 marca (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 9350 — 9300
Franki francuskie 470
Guldeny holenderskie 3405

CZEKI.

Belgja 392 — 397
Holandja 3465 — 3440
Londyn 40250 — 39900
Nowy Jork 9350 — 9300
Paryż 475 — 472.25
Praga 270.95 — 264
Szwajcarja 1617 — 1607
Wiedeń 133,1 — 131
Włochy 402.25 — 399
Frank złoty 1800
8 proc. poż. 15 — 15,05 — 15
Bony złote 1.35 — 1,4
Miljonówka 1,115 — 1,175
Poż. dolarowa 5,63 — 5,625

Warszawska pogiełda wieczorna.

Dolary	9.600.000
Rubel złoty	5 300 000
AKCJE.	
Puls	17 0
Spiess	41 0
Chodorów	24000
Czersk	30 0
Cukier	1875
Firley	3600
Węgiel	28500
Cegielski	2650
Modrzejów	5 000
Ostrowieckie	48000
Parowozy	1900
Pocisk	3500
Rudzki	8600
Starachowice	1 500
Wulkan	21000
Żyrardów	1.700.000
Borkowski	5300
Jabłkowski	900
Nobel	650
Spirytus	11000

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 20-go marca (Pat). Zamknięcie giełdy.

Londyn	84 15
N York	19.0
Belgja	79.50

Ceny na łódzkim rynku włókienniczym.

Ceny wyrobów firmy „Krusche i Ender".

I. Tkaniny białe bieliźniane.

Polskie płótno prima 26.5 c. za metr.
Polskie płótno cienkie 26.2 c. za metr.
Pabianickie płótno ekstra 26.5 cen. za metr.
Pabianickie płótno 1000 26.2 c.
Płótno „Kościuszko" 26.2 c.
Shirting A 23 c. za metr.
Płótno na prześcieradła D — 38.9 c. za metr.
Płótno na prześcieradła wiejskie 41 c. za metr.
Płótno na prześcieradła W — 44 c. za metr.
Włościańskie płótno A 24.6 c.
Włościańskie płótno B 22.10 c.
Croise — 21.20 c. za metr.
Croise L — 28.80 c. za metr.
Drylich — 23.10 c. za metr.
Madapolam A 90 — 26.80 c.
Madapolam B 80 — 24.80 c.
Victoria 90 — 27 c. za metr.
Victoria 80 — 25 c. za metr.
Chemise — 23.6 c. za metr.
Reczniki — 29 c. za metr.
Ręczniki żakardowe 29 c. metr
Ścierki — 26.2 c. za metr.
Pika — 28 c. za metr.
Panama — 22 c. za metr.
Obrusy białe A 42.5 c. za metr
Chusteczk — 61 c. za metr.
Płótno tkane w kratki 25.70 c.
Barchan P — 38.5 c. za metr.
Satyna żakardowa prima 26,2 c. za metr.

II. Płótna kolorowe.

Heringbona 70 — 24.5 c. metr
Heringbona 80 — 26,1 c. za m.
Kolorowe płótno prima 24 c.
Tik 20 — 23,5 c. za metr.
Inlet A — 24.9 c. za metr.
Khaki — 25.5 c. za metr.

III. Zefiry.

Zefir 23 — 34.8 c. za metr.
Zefir pabjanicki 23 — 41.5 c.
Zefir pabjanicki 32—62 c. za m.
Zefir pabjan. G — 24 c. za m.
Zefir pabjan. F — 25.2 c. za m.
Werona — 25,3 c. za metr.
Flanela W — 28.5 c. za metr.
Zefir pabjan. 25 — 45.5 c. za m
Boliwia — 21.3 c. za metr.
Halina — 21.7 c. za metr.

IV. Derki.

Kołdry figurowe za szt. 1.52 d.
Kołdry zefirowe za szt. 1.42 d.
Kołdry zefir. K za szt. 1.47 d.
Kołdry zefir.dziec. za szt. 73 c.
Kołdry zefirowe dziecięce K za szt. 75 c.
Derki melanż. za szt. 1.10 d.
Derki melanż. dziec. fig. za szt. 77 c.
Derki melanż. chińskie za szt. 72 c.

V. Tkaniny na ubrania męskie.

Kolorado 8-4 — 54 c. za metr.
Toledo — 25 c. za metr.
Muskat — 53 c. za metr.
Trykot pabjan. — 17.6 c. za m.
Covercoat — 62.4 c. za metr.

VI. Tkaniny na suknie damskie.

Aza — 21.7 c. za metr
Aza G — 22.9 c. za metr.
Dania — 26.8 c. za metr.
Carmen prima — 22.5 c. za m.
Liwonia — 31 c. za metr.
Lustre — 20.9 c. za metr.
Kasari — 25.6 c. za metr.
Atlas — 34,4 c. za metr.

VII. Tkaniny drukowane.

Lama A — 20,6 c. za metr.
Lama D — 21.1 c. za metr.
Lama E — 21.6 c. za metr.
Alzacja — 29 c. za metr.
Palermo F. — 25.5 c. za metr
Szewjot — 23.3 c. za metr.
Szewjot K — 24.4 c. za metr.
Wenecja — 22.6 c. za metr.
Livorno — 32 c. za metr.

VIII. Różne.

Serwety K za szt. 2.10 d.
Serwety D 210 cm. 1.55 d.
Obrusy M 44-32 (pokr. na łóżka) za szt. 2.20 d.
Obrusy M 33-32 (pokr. na łóżka) za szt. 1.75 d.
Ściereczki 42-42 za tuz. 62 c.
Ściereczki 65-50 za tuz. 1.15 d.
Chodniki — 26.5 c. za metr.
Plusz — 52 c. za metr.
Surówka śląska — 21 c. za m
Velour Genua A—73,1 c. za m.

Naogół sytuacja w handlu włókienniczym jest dobra; niejednokrotnie brakuje wielu gatunków towarów, ponieważ przemysł produkuje bardzo ostrożnie, bojąc się nadprodukcji i przesycenia rynku towarowego.

Poszukiwane już są materiały zimowe, i to w większych ilościach.

Mimo to lwia część sprzedaży ma na celu spłatę podatków i wywołuje ogólne utyskiwanie wśród kupiectwa, albowiem podatek majątkowy specjalnie w Łodzi legł ciężkiem brzemieniem na barkach sfer kupieckich.

Trade.

Hiszpanja	249,75
Włochy	8 .40
Szwajcarja	339.50
Dania	307
Holandja	732.00
Norwegja	269.00
Szwecja	518.00
Praga	56.50
Rumunja	9,70
Węgry	28.00

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 20 marca — (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Holandja	214.25
Nowy-Jork	578,50
Londyn	24,81
Paryż	29,25
Medjolan	24,88
Praga	16,77.50
Budapeszt	0.0085
Belgrad	7.17,50
Sofja	4,15
Bukareszt	3,15
Wiedeń	0,0081,50

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 20-go marca (Pat) Zamknięcie giełdy.

N. York	429.57
Francja	84.02.50
Belgja	105.62
Włochy	98.87
Szwajcarja	24.78 50
Hiszpanja	33.5 .50
Portugalja	1 63
Holandja	11 59.50
Danja	27.45 50
Norwegja	31 42.50
Szwecja	16.27.50
Helsingfors	171.25
Niemcy	bilj. 18.75
Austrja	304,500
Praga	148.62

Cuda radjotelegrafji.

ZADANIA I GRANICE PRAWODAWSTWA RADJOWEGO.

Jak długo i miał tylko jeden typ radjotelegrafji, zadania prawodawcy były proste i łatwe we wszystkich krajach. Odkryto nowy sposób komunikowania się sposób ważny zarówno dla wojska jak i dla marynarki.

Aparaty były dosyć kosztowne i prawie zupełnie niedostępne dla osób prywatnych i amatorów.

To też zainteresowanie się tym nowym wynalazkiem nie wychodziło po za dosyć ograniczona sferę zawodowców.

To też prawie wszystkie rządy zatrzymały ten nowy środek komunikowania się dla siebie, a koncesji na używanie stacji radjowych udzielano tylko w celach naukowych.

Ale możliwość wzajemnego przeszkadzania sobie przez coraz to liczniej powstające stacje iskrowe wywołała pewne zamieszanie i spowodowała, że poczęto się zabierać do prawnego uregulowania tej kwestji.

Przyczem powzięto bardzo ważne i celowe postanowienia, a mianowicie: aparaty, które biorą udział w międzynarodowej komunikacji iskrowej, czy to rządowe, czy też prywatne, powinny być urządzone podług wszelkich wymagań nowoczesnych.

Wynaleziony w dziesięć lat później radjotelefon nie zmienił nic w tych urządzeniach, gdyż aparaty telefoniczne były jeszcze kosztowniejsze.

Aż nareszcie wiedeński inżynier Lieben wprowadził swe znakomite ulepszenia i radjotelefon i telegraf rozpowszechniły się w niebywały sposób. Aparat ten wysyła tak silne fale, że wszystkie stacje poczęły wysyłać dźwięki na bardzo wielkie odległości. Publiczność poczęła się tą sprawą żywo interesować i zabrała się do telefonowania i telegrafowania. W Ameryce utworzyły się kluby, które na swoją rękę zajmują się przesyłaniem wiadomości jednowych. Poczęto fabrykować małe tanie aparaty, dostępne dla każdego.

Zainteresowanie się kwestjami telefonu i telegrafu iskrowego wzrosło do niebywałych rozmiarów.

Liczba stacji wzrasta jak lawina! — Urodziło się Radio-Broadcasting.

I przedostało się do Europy!

E. Descow.

TARGI ISKROWE W LIPSKU.

Dnia drugiego marca odbyły się w związku z targami technicznymi, targi iskrowe, które przeciągnęły się do 8 marca. Wystawa mieściła się w hali Kruppa.

APARAT ISKROWY „SPACEROWY".

W Anglji fabrykują obecnie miniaturowe aparaty iskrowe, które można nosić przy sobie i wysłuchać nawet na spacerze koncertu, przemowy czy wiadomości sensacyjnej. Aparat taki nosi się na piersiach, gdzie jest przymocowany rzemieniami, a na głowie mieści się słuchawka.

Aparaty takie przyjmują dźwięki na odległość półtora kilometra.

Czy takie aparaciki okażą się pożyteczne w praktyce, trudno przesądzać ale w każdym razie popularyzują one radjotechnikę i pobudzają coraz szersze sfery do współpracy.

PARTJA SZACHÓW PRZEZ TELEFON BEZ DRUTU.

Ciekawa partja szachów rozegrała się w Ameryce między dwiema partnerkami, oddalonemi od siebie tysiącami kilometrów, a mianowicie między panią Rosaldiną Kondali w Jersey City, a jej przyjaciółką Percy w Chicago. Łącznikiem między dwiema partnerkami był telefon bez drutu, zapomocą którego komunikowały sobie posunięcia na szachownicy.

RADJOSTACJA POZNAŃSKA.

W zabudowaniach cytadeli poznańskiej, mieści się wielka stacja radjotelegraficzna, odziedziczona jako wojskowa po niemcach, jednak po przejęciu przez władze polskie i oddaniu do użytku władz cywilnych, rozszerzona znacznie i ulepszona wielu najnowszymi aparatami i maszynami. Stacja ta pełni funkcje nadawcze i odbiorcze.

W tych dniach zwiedziło stację poznańską grono osób i miało sposobność wysłuchania w południe koncertu, wykonanego w Berlinie względnie w Koenigswusterhausen. Mimo, że wskutek pracy tylko jednego wzmacniacza (normalnie czynne są dwa), działanie stacji było wyjątkowo słabsze, słychać było bardzo dobrze doskonałą produkcję orkiestry symfonicznej, która m. in. odegrała wyjątki z „Cavalerji Rusticany", było słychać następnie przemówienie wygłoszone po produkcjach orkiestry a wreszcie tak dobrze w Poznaniu znany z czasów niewoli hymn „Deutschland. Deutschland über Alles", odegrany na zakończenie koncertu.

Zapłacił 22 000 kary sądowej i jeszcze mu za mało.

W Bukareszcie w wagonie pociągu podmiejskiego młody człowiek pocałował pannę zupełnie sobie nieznaną. Obrażona zaskarżyła sprawcę do sądu domagając się, ażeby zapłacił karę pieniężną na Dom sierot, którego jest opiekunką.

Sąd skazał przestępcę na 22000 franków kary. Młodzieniec po ogłoszeniu wyroku wydobył pugilares i kładąc na stole sędziowskim żądaną sumę rzekł najspokojniej:

— Muszę przyznać, że kary w sądach rumuńskich nie są wygórowane. Ten pocałunek miał dla mnie wartość o wiele wyższą.

Francuskie nastroje.

Sprawozdanie kwakra.

W Berlinie, w auli francuskiego gimnazjum przemawiał w tych dniach Roger Soltau, prezes paryskiego oddziału „Religijnego stowarzyszenia przyjaciół" (kwakrów).

Mówił na temat „Francja a pokój światowy".

Mówca starał się wyjaśnić słuchaczom ukryte sprężyny obecnego postępowania francuzów i dlatego szeroko rozwodził się o nastrojach i o charakterze ludu we Francji.

Postawa Francji zależna jest w zupełności od ekonomicznych warunków i prądów, a nie znając tych ostatnich, nie można zrozumieć i ocenić postępowania francuzów.

Angielski funt kosztuje obecnie 125 franków, a koszta utrzymania podniosły się w ciągu ostatnich dwuch miesięcy o 25 procent. — Koszta przewozu i lokomocji podniosły się nawet o 50 procent, gdy płace zostały zmniejszone.—

Sprawy te wywołują we Francji bardzo przygnębiające wrażenie. Rozpoczęto oczywiście prace nad sanacją i to borykanie się z walutą musi się naturalnie odbić na polityce rządu.

Prócz tego zbliża się widmo bezrobocia, bo gdy frank spada, przemysłowcy nie będą w stanie zakupić surowców zagranicą.

Prawda jest, że francuzi jako naród są bogaci, ale rząd jest ubogi. Być może, że rząd francuski nie wykorzystał wszystkich możliwości, by się pozbyć wierzycieli i po dzień dzisiejszy płaci jeszcze długi napoleońskie.

Tak samo działo się podczas wojny i po wojnie. Rząd nie zajmował się spłacaniem długu, a liczył, że „niemcy wszystko zapłacą". Zdania tego, wygłaszanego przez wszystkich z kolei ministrów, trzyma się naród i o tem należy pamiętać.

Francuska opinja publiczna zajęta jest stale sprawą odszkodowań, ale nie z mściwości czy te chęci odwetu, poprostu ze względu na warunki ekonomiczne.

Jest to sprawa czysto gospodarcza i niezależna zupełnie od chwilowego rządu, czy będzie nim Poincare, czy też gabinet socjalistyczny.

Gdyby się okazało, że francuzi nie otrzymają niezbędnych obecnie sum, to okoliczność ta może łatwo wpłynąć na ustrój polityczny, czyli, mówiąc wyraźnie, może doprowadzić do rewolucji. To są powody, które dyktują postawę rządu francuskiego w stosunku do Niemiec.

Prócz tego należy także zaznaczyć, że francuska opinja publiczna nigdy nie przestaje się liczyć z zaczepnością i siłą Niemiec.

Niemcy liczą 60 miljonów mieszkańców, gdy Francja tylko ... miljonów, które to 40 miljonów ciągle się zmniejszają.

Dotychczasowa polityka rządu francuskiego wychodziła z założenia, że zasadniczo Niemcy ... silniejsze od Francji.

Dlatego też obecny rząd francuski stara się wykorzystać chwilową przewagę swej armji i zmusić Niemcy do zapłacenia odszkodowania.

Ale w ostatnich czasach francuska opinja publiczna poczyna się powoli i gruntownie zmieniać. Liga praw człowieka i obywatela prowadzi żywą agitację i zaczyna na nanowo nabierać wpływu ... znaczenia.

Spory odłam ludu francuskiego nie solidaryzuje się obecnie z rządem, co zapewne skłoni rząd do bardziej oględnej polityki.

Prócz tego mówca stwierdził sympatję francuzów dla wszelkich wysiłków demokratyzacji ... sanacji stosunków w Niemczech.

Rada Nadzorcza i Zarząd Łódzkiego Banku Dyskontowego

Spółdzielni z odpowiedzialnością udziałami

mają zaszczyt zawiadomić, że

WALNE ZEBRANIE

odbędzie się 30 marca r. b. o g. 5 po poł. w lokalu Spółdzielni przy ul. Piotrkowskiej 43.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zagajenie posiedzenia przez Prezesa Rady Nadzorczej.
2) Wybór Przewodniczącego Walnego Zebrania.
3) Zaproszenie assesorów i sekretarza.
4) Sprawozdanie i podział zysków za 1923 rok.
5) Budżet na 1924 rok.
6) Zmiana ustawy.
7) Oznaczenie granic najwyższego kredytu, jaki może być udzielony jednemu członkowi.
8) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie Spółdzielnia może zaciągać.
9) Uchwalenie wpisowego i jego wysokości.
10) Wybory 3 członków Rady Nadzorczej.
11) Wnioski członków, o ile wpłyną do 27 b. m.

UWAGA: Walne Zebranie, należycie zwołane, jest zdolne do uchwał bez względu na ilość obecnych członków (par. 33 ustawy). 2534—1

L. Adler, Łódź

poleca **wagonowo po cenach Kopalnianych:**

Węgiel górnośląski światowej marki Koncernu „Giesches Erben"

Koks górnośląski z pierwszorzędnych koksowni oraz dostarcza ze składu w dowolnej ilości.

Biuro sprzedaży: Zakątna 13. Skład przy bocznicy kolejowej: Konstantynowska 87 487—3

Blacharz obznajmiony z wszelkiemi budowlanemi i fabrycznemi robotami, poszukiwany. Oferty składać do Adm. „Głosu Polskiego" pod „E. H. P." 541—3

Majster na trykotowe maszyny

Rundmaschinen

rutynowana samodzielna siła z kilkunastoletnią praktyką przyjmie odpowiednią posadę od zaraz, może być na wyjazd. Oferty do Adm. „Głosu" dla „Babicza" 543—2

Dr. E. Ekkert

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

Kilińskiego 143

trzeci dom od Głównej.

Przyjmuje od 12—3 i od 7 — 9. Panie od 5—4.

Zdolna ekspedjentka

potrzebna do składu kapeluszy damskich. A. Jakubowicz, Piotrkowska Nr. 16. 557—1

Żądać tylko „DENSO"

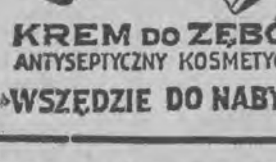

KREM DO ZĘBÓW

ANTYSEPTYCZNY KOSMETYCZNY

WSZĘDZIE DO NABYCIA

Dr. med. **Zeligsonowa**

Choroby kobiece skórne, i weneryczne (kob.)

Usuwanie włosów na twarzy elektrolizą

Ul. 6 Sierpnia 1

Przyjmuje od 11 i pół do 3 i pół

Sypialnie

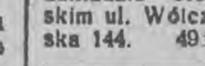

do sprzedania w zakładzie stolarskim ul. Wólczańska 144. 495—3

Do fabryki wyrobów wełnianych potrzebne

Zdolne cerowaczki (sztoperki).

Zgłoszenia: godz. 9 — 12, ul. Wierzbowa № 46. 542—2

Poszukuję

2 do 3 pokoi

nadających się na prowadzenie interesu handlowego, położonych przy ul. Piotrkowskiej od ul. 6-go Sierpnia do Placu Wolności.

Oferty pod W. M. do adm. „Głosu Polskiego". 53-2

Ogłoszenia drobne

Po 75.000 mk. za wyraz.

Dla poszukujących pracy mk 50.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 500.000

Nauka i wychow.

Student ma kilka godzin wolnych Specjalność: matematyka i fizyka Przygotowuje do matury Wiadomość: Konstantynowska 22 m. 4. 471 - 4 n

Student udziela lekcji w zakresie szkoły średniej Przejazd 6 m. 2.

Kupno i sprzedaż

Sprzedam rower „Ormonde" przedwojenny prawie nowy Zgierska 19, dozorca wskaże 501—5-k

Maszynę do szycia gabinetową Singera prawie nową sprzedam Szkolna 23 ofic. 1 piętro Wilk. 20-2 d

Kupuję, płacę 200 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę oraz szale czarne. Zachodnia № 32, poprzeczna of. m. 15. Konstantynowska № 6, II podwórze M. Milich 38-5k

Powóz, wolant, karetka bryczka, rolwaga, towarowa bryka do sprzedania. Ul. Kilińskiego № 32a. 2525—4 k

A. A. Kupuję meble dywany, futra garderobę, maszyny do szycia oraz samowary Płacę najlepiej. Łaźnik, Benedykta № 23 45-10 k

Sprzedam tanio dwa łóżka dębowe ze stolikami nocnymi. Ul Nowo-Cegielniana № 66 m. 4. 544—3—k

Kupię szafę używaną dębową w dobrym stanie Of. z ceną w administracji „Głosu" pod nr „200"

Posady i prace.

Poszukiwane

Dobra kucharka poszukuje zajęcia na przychodnie Of. do „Głosu" dla „Kucharki" 548 - 3 — pp

Krawcowa znająca dobrze krój i szycie poszukuje posady Dzielna 25 m. 22. 533—3-pp

Zaofiarowane.

Potrzebny pierwszorzędny czeladnik krawiecki 6-go Sierpnia 13 519-2-pz

Potrzebny chłopiec lat 17 18 do składu manufaktury. Zgłaszać się w godzinach biurowych do firmy B ci G. i M. Szczybuk, Zielona 2, tel. 30-76 498 2 pz

Potrzebny chłopiec do praktyki do stolarni ul. Dzielnia 24. 12-3-pz

Stenotypistka z gruntowną znajomością języka niemieckiego poszukiwana. Oferty pod „K. G." do „Głosu Polskiego" 450-3-pz

Potrzebne zdolne hafciarki Cegielniana 19 m. 1. 506-2-pz

Biuralista (z ładnem pismem) potrzebny. Oferty z podan. refer. i warunków do „Głosu" pod „Biuralista". 2552 1 pz

Służąca potrzebna Piotrkowska 45, cukiernia 30-1 pz

Lokale, mieszkania

Dwie inteligentne panny poszukują pokoju skromnie umeblowanego Of. do adm. „Głosu" pod „H. N." 540—1-m

Kawaler młody inteligentny poszukuje pokoju przy intel. katolickiej rodzinie, lub też zapozna się w celu matrymonialnym z panną lub młodą wdówką posiadającą mieszkanie. Of. proszę składać do admin. „Głosu Polsk." pod „H.L." Dyskrecja zapewniona. 559—1 m

Pokój pojedyńczy bez mebli poszukiwany w okolicy Nawrot, Wólczańskiej, Rokicińskiej lub Karola. Wiad.: Główna № 37, m. 51, Jan Śliwiński. 47-7m

Wspólny pokój z utrzymaniem do wynajęcia dla inteligentnej panienki. Of. sub „Wspólny" nadsyłać do adm. 496—2-m

Pokoju kawalersk. lub przy rodzinie poszukuje int. młody człowiek. Of sub „K. K." do „Głosu". 510-m 5

Interesy handlow...

Duży sklep z urządzeniem i mieszkaniem w centru... do sprzedania ... na przystępn... Wiad.: Sienkiew... cza 50 m. 20.

Plac do sprzedania 3,000 ... kw. na ul. Milsz... Wiadomość: Pi... kowska 111, Bi... Handl. Bud. J. ... cer, M. Przesmy... ki i S-ka. 27...

Tokarnię 2 i ... metra, borm... szynę do 35 m... oraz narzędzia ... sarskie sprzed... Wiadomość u go... podarza, ulica N... piórkowskiego ... 39-5

Większy plac w ... okolicy Bałut po... szukiwany. Alek... sandrowska № 2... M. sz. 59-2...

Zagubione doku...

Hecht Moryc zg... bił książeczk... wojskową wyd. ... P. K. U. w Łodz... 556—1

Poszukiwana

NIANIA

kobieta starsza d... niemowlęcia, rów... nież **Kuchark...** do kuchni i sprzą... tania pokoi. Tylk... z dobremi świa... dectwami lub r... komendacją z gł... sić się: Kilińskie... go 89 m. 26 (W... dzewska). 535-...

WEKSEL

zaginął za № 11... na sumę zł. 500.-... z wystawienia S... Lewkowicza, na z... cenie D. Feldbrill... pł. 20 maja w Ło... dzi, Solna № 9 ... strzegam przed n... byciem takoweg... 2533—5

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny **Władysław Magalski.**